

REPUBLIKA

Goering u Marsz. Śmigłego-Rydza

Premier pruski przez cały dzień wczorajszego bowił w Warszawie, a wieczorem wyjechał do Białowieży

Warszawa, 16 lutego. Do Warszawy przybył dziś premier Herman Goering celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży, na zaproszenie Pana Prezydenta. R. P. Panu premierowi Goeringowi towarzyszą: sekretarz stanu Koerner oraz adiutanci pp. von Menthe i Scherpling. Na dworcu oczekiwał gen. Goeringa

szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, hr. Lubieński i wojewoda warszawski, Jaroszewicz. Z dworca gen. Goering udał się do ambasady niemieckiej, po czym o godz. 11 rano rozpoczął składanie wizyt kurtuazyjnych. Wobec tego, że P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Białowieży dziś rano i tam będzie oczekiwał gości, — gen. Goering złożył na Zamku swój bilet wizy-

towy i wpisał się do księgi audiencyjnej. Z Zamku gen. Goering udał się do prezydium rady min., gdzie złożył wizytę premierowi gen. Stawoj-Skłodkowskiemu. W godzinach popołudniowych PRZYJAŁ PREMIERA GOERINGA MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ. Gen. Goering podejmowany był śniadaniem przez wiceministra spraw za-

granicznych hr. Szembeka, a wieczorem po obiedzie u ambasadora von Moltke, wyjechał wraz z nim i ministrem Michałem Mościckim do Białowieży, gdzie pozostanie dwa lub trzy dni, zależnie od stanu pogody. Z ministrem Beckiem gen. Goering nie zetknie się, bowiem minister Beck powróci do Warszawy z Monte Carlo dopiero ok. 25 bm.

Sądy i adwokatura muszą być niezależne

Nie wolno podkopywać wymiaru sprawiedliwości, stosując kryteria wyznaniowe. — Mowa posła Sommersteina w sejmie

Poseł Sioda zwolennikiem sterylizacji przestępców

Warszawa, 16 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu sejm rozpatrywał budżety ministerstwa sprawiedliwości i komunikacji. W dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, sejm poddał dość surowej krytyce niedomaganie panujące w tym resorcie. Szczególnie krytykowano zbyt wysokie opłaty sądowe, zbyt wysokie opłaty notarialne. Dużo zastrzeżeń wyrazili posłowie na temat niezawisłości sędziów. Poruszo no sprawę unifikacji prawodawstwa polskiego a przede wszystkim wysunięto ko nieczność wprowadzenia

Jednolitego prawa małżeńskiego

Ponadto poruszano sprawy Parylewiczowej, Doboszyńskiego i fundacji s. p. J. Potockiego. Jako pierwszy zabrał głos referent budżetu poseł Sioda, który zobrazował w ogólnych liczbach budżet ministerstwa, skarżąc się na niskość jego. Budżet nie wystarczy na pokrycie najkonieczniejszych wydatków bieżących, przy czym stale wzrasta zadłużenie tego resortu. Następnie referent przeszedł do dość surowej krytyki niedomagania ministerstwa sprawiedliwości. Szczególnie krytykował niedomaganie w wydziale ustawodawczym, w którym nowy zbiór ustaw i rozporządzeń z lat 1918-34 jest niewypracowany. Następnie krytykował tok prac unifikacyjnych, stwierdzając, że w okresie sprawozdawczym, nie ukazała się żadna ustawa o znaczeniu unifikacyjnym. Referent stwierdził, że w dziale wymiaru sprawiedliwości, stale obniża się jego poziom zarówno w Sądzie Najwyższym jak i w innych instancjach.

Sąd Najwyższy w ostatnich latach coraz częściej wydaje wyroki sprzeczne ze sobą, co podkopuje zaufanie do stałości i słuszności wyrażanych przez Sąd Najwyższy poglądów prawnych. — Mówca przypisuje ten stan nadmiernemu obciążeniu sędziów co w konsekwencji doprowadza ich do pracy powierzchownej.

W sprawie niezawisłości sędziów referent uważa, że obecny system uposażeń narusza pośrednio tę zasadę. Z zasady niezawisłości sędziów nie da się bowiem pogodzić obecna zależność wynagrodzeń sędziów często od uznania władz przełożonych.

Również kwestię żydowską w adwokaturze poruszył mówca, wyrażając opinię, że palestra polska musi walczyć z widocznym przerostem elementu mniejszości narodowej w swym gronie dla zapewnienia przewagi elementu polskiego, chociażby tylko we wszystkich władzach korporacyjnych. Poruszając sprawę przed ludnienia więzień, referent wskazywał na wzrost przestępczości w Polsce i przy pisywał ją częściowo kryzysowi i bezrobociu, twierdząc, że obecne sankcje karne straciły swój charakter odstraszający. Zdaniem jego metody humanitarne w wykonaniu kary zawiodły oczekiwania i nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym warunkom. Mówca wypowiada się za wprowadzeniem nowych środków karnych, znacznie obostrzonych, a m. in. okazuje się on również

zwolennikiem sterylizacji przestępców notorycznych

Obszernie porusza mówca sprawę prawa małżeńskiego, twierdząc, że jeżeli już mają być rozwody cywilne, to prawo do nich musi przysługiwać wszystkim obywatelom, a nie tylko zamieszkałym na terenie województw zachodnich. Z tego względu jest on zwolennikiem jaknajszerszej unifikacji prawa małżeńskiego.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie m. in. w obronie sądów przysięgłych wypowiedział się ks. poseł Lubieński twierdząc, że sądy przysięgłych pełniły swą rolę bardzo dobrze w czasach zaborczych i że są one w wielu krajach zachodnich traktowane jako warunek wolności obywatelskiej. Zdaniem jego byłoby właściwiej braki sądów przysięgłych poprawić, aniżeli znieść całkowicie samą instytucję.

Przeciwno wysokim opłatom sądowym wypowiedział się m. in. poseł Wolański ze Stanisławowa, twierdząc, że wysokość opłat sądowych pozbawia szerokie rzesze społeczeństwa dostępu do instytucji sądowej.

W rezultacie takie przestępstwa jak uszkodzenia ciała lub cudzej własności, narazie wyjęte są z pod oskarżenia publicznego.

Mówca porusza również SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ W ADWOKATURZE, stwierdzając, że korporacje adwoka-

kie wprowadzają dziś kryteria wyznaniowe i narodowościowe. Jest to pierwszy krok do wprowadzenia kryteriów politycznych. Łączenie wymiaru sprawiedliwości z tego rodzaju kryteriami jest początkiem końca wymiaru sprawiedliwości.

Poseł Hyla z Wadowic wypowiada się za obniżeniem opłat notarialnych, które dochodzą obecnie niekiedy do 25 proc. ceny kupna, oraz prosi o wyjaśnienia, w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa Doboszyńskiego.

Obszerne przemówienie wygłosił poseł Sommerstein, zaznaczając na wstępie, że minister sprawiedliwości zapowiedział sam, że jest zwolennikiem pełnej niezawisłości sędziów. Mówca twierdzi, że istnieje niezawisłość sędziów zewnętrzna a to pod naciskiem władz i niezawisłość wewnętrzną, zależną od opinii, namiętności i instynktów.

Niezawisłość wewnętrzną sędziów nie nastąpiła dotychczas. Mówca stwierdza, że w stosunku do ludności żydowskiej atmosfera niezawisłości psychicznej sędziów nie istnieje. — Wyroki zależą od wyznania podsądnego.

Jako dowód na to przytoczył przykład procesu przytyckiego i szeregu innych procesów, w których, jak fakty wykazują, traktowanie przez sądy sprawy i świadków zależne jest od wyznania, co podkopuje poczucie prawa w społeczeństwie.

Poseł Sommerstein skarży się, że nie wiele jest w sądzie spraw o rozbijanie szyb, o rozbijanie głów, ranienie studentek zyletkami i t. d. Pan premier mówił o 348 czynach karygodnych tego rodzaju na terenie jednego województwa. Jeżeli 40 spraw — twierdzi mówca — znajduje się w sądzie na tamtym terenie z powodu tych czynów — to dużo.

Zdaniem mówcy dyspozycje kodeksowe są za małe. W państwie, gdzie istnieje wyznawcy różnych religii i przedstawicieli różnych narodowości, kodeksy nie pozwalają obrażać żadnej religii, ani żadnej narodowości. W interesie ładu i porządku prawnego powinno się wprowadzić odpowiednie przepisy do kodeksu karnego. Mówca skarży się również, że odsetek żydów zatrudnionych w sądach, urzędach prokuratorskich i notariatach

jest minimalny. W myśl konstytucji, nie wolno nikomu zamykać drogi do zawodu można stosować najsurowsze wymogi kwalifikacji moralnej, zastrzyć egzaminy, ale

NIE WOLNO ODTRACAĆ KANDYDATÓW DO ADWOKATURY Z POWODU WYZNANIA.

Wreszcie mówca wypowiada się przeciwko zacieraniu różnicy między prokuratorem, sędzią a obroną, przeciw uważaniu jednostronnych protokołów policyjnych za wystarczające do wyroku skazującego i występuje przeciw sztucznemu tworzeniu wielkiej ilości spraw przeciw Żydom o rzekomą obrazę narodu polskiego.

W dyskusji poruszono również sprawę fundacji s. p. J. Potockiego i sprawę Parylewiczowej, w której poseł Jedynak domaga się jaknajszybszego ukończenia dochodzenia i odbycia przewodu sądowego. Unormowania sprawy fundacji s. p. J. Potockiego domagali się poseł Jedynak i poseł Chojński-Dzieduszycki. Poseł Jedynak domagał się unormowania tej sprawy specjalną ustawą.

Poseł Olszewski z Mławy, m. in. poruszał sprawę prawodawstwa małżeńskiego w Polsce, stwierdzając, że najgorzej wygląda ta sprawa w b. Królestwie Kongresowym. Obowiązuje jeszcze narzucone przez Mikołaja I t. zw.

prawo małżeńskie z 1836 roku

Projekt ten dwukrotnie odrzucał sejm polski, ponieważ Konstytucja nie znała sądów duchownych. Poseł Olszewski dodaje, że obecna konstytucja również sądów takich nie zna. Dopiero po upadku powstania 1831 r. Mikołaj I narzucił to prawo, jako pewną karę za powstanie. Prawo to ma taki skutek, że dzisiaj OKOŁO 40.000 OSÓB ROCZNIE W POLSCE ZMIENIA WYZNANIE W CELU UZYSKANIA ROZWODU.

Na zapytania, wysunięte w dyskusji, odpowiedzi udzielił podsekretarz stanu p. Sieczkowski. W sprawie Doboszyńskiego stwierdził wicemin. Sieczkowski, że śledztwo jest już ukończone, a akta są w ręku prokuratury sądu okręgowego w Krakowie, która opracowuje akt oskarżenia. Co do sprawy Parylewiczowej, jest jeszcze ona w toku śledztwa. Przewł (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Sądy i adwokatura muszą być niezależne

(Dokończenie).

dziane jest, że akt oskarżenia, który ze względu na obfity materiał, liczy około 30 tomów — będzie wniesiony w kwietniu.

Co do fundacji s. p. J. Potockiego — rozróżnia wicemin. Sieczkowski dwie jej strony. Z jednej strony zagadnienie cywilistyczne, które jest kwestią stron i ewentualnego przewodu sądowego i drugie oblicze tej sprawy, które zatrąca już o dziedzinę karną, wicemin. Sieczkowski oświadczył, że śledztwo w tej sprawie zostało powierzone jednemu z najlepszych sędziów, sędziemu do spraw szczególnej wagi i w miarę jak on ustali, że są jakieś czyny karygodne, niewątpliwie dalsze konsekwencje będą wyciągnięte. Następnie wicemin. Sieczkowski omówił sprawę ilości notariuszów i sprawę stopniowej likwidacji nadmiernej ilości aplikantów i asesorów częściowo w drodze zatrudnienia ich w innych działach pracy prawniczej. Następnie sejm przeszedł do dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji.

Za wygwizdanie Negusa... nagroda literacka

Mediolan, 16 lutego.

(PAT) Od trzech lat przyznawana jest w Mediolanie nagroda literacka „Cavara” za najlepsze dzieło dziennikarza włoskiego lub za „czyn przynoszący chlubę zawodowi dziennikarskiemu”.

Za czyn taki sąd nagrody uznał głośne swego czasu wygwizdanie wchożącego na posiedzenie Ligi Narodów cesarza Abisynii przez włoskich dziennikarzy. Sąd przyznał sprawcom tego zajścia tegoroczną nagrodę w sumie 2500 lirów. Uchwała jury została przyjęta jednogłośnie.

Zamachy terrorystów arabskich w Palestynie

Rzucili oni bombę na gmach magistratu w Haifie. — Strzały do szefa policji

Haifa, 16 lutego.

Dziś terroryści arabscy rzucili bombę na gmach samorządu haifskiego. Na skutek eksplozji wypadły wszystkie szyby w gmachu magistratu. Ofiar w ludziach nie było. Zamachowcy zdołali zbiec. Policja prowadzi dochodzenie.

Terroryści arabscy jakiś czas temu, jak wiadomo, wykonali zamach na burmistrza arabskiego Haify Szukri-Beya.

Jerozolima, 16 lutego.

W ciągu ostatniej doby świeżo zarejestrowano serię arabskich aktów terrorystycznych i bandyckich.

W Tyberiadzie Arabowie wtargnęli dziś do „ohelu” na grobie kabalisty rabi Meier Baal-Haness i zrabowali wszystko co się wewnątrz znajdowało.

W nocy terroryści arabscy oddali tak napadu na żydowskich strażników kolonii Heizi-Bah. Na strzały terrorystów strażnicy odpowiedzieli ogniem i przepędzili napastników. Ofiar nie było.

W nocy terroryści arabscy oddali tak że szereg strzałów do osady żydowskiej Hasadeh na gruntach Beisan. Żydowscy strażnicy odpowiedzieli ogniem i zmusili napastników do odwrotu. Ofiar nie było.

W Nazarecie terroryści arabscy strzelali do domu szefa policji okręgowej kapitana Faraday. Ofiar nie było. Terroryści zbiegli.

Z różnych miejscowości donoszą dziś nadto o kilku arabskich napadach bandyckich na drogach. Tu i owdzie

doszło do wzajemnej strzelaniny. Ofiar nie było.

Haifa, 16 lutego.

Do komisarza okręgowego Keith Roach zgłosiła się dziś delegacja arabska, która domagała się energicznych kroków celem stłumienia panoszącej się wciąż akcji terrorystycznej szczególnie w Haifie. Delegacja zapewniła Włoskiego Komisarza, że ludność popierać będzie akcję policji zmierzającą do zapewnienia spokoju.

Apel delegacji arabskiej do komisarza okręgowego świadczy o tym, jak dalece zaostrzyły się stosunki między umiarkowanymi Arabami a terrorystami.

„merykańskimi Chinkami”, mówiącymi doskonale po angielsku, ubierającymi się po europejsku, uprawiającymi sporty, jednym słowem różniącymi się znacząco od swych rodaków starego typu.

Mein Ling Sung studiowała w Bostonie, gdzie otrzymała tytuł doktora. Jest to kobieta, która świetnie potrafi mieszać koktaile, jeździć konno, palić papierosy, grać w hockeya i należy do tych nielicznych Azjatek, które samodzielnie kierują samolotem. Obecnie jest ona panią Cziang-Kai-Szek, czyli marszałkową Chin. W ciągu ostatnich tygodni mówiono o niej bardzo wiele, wyruszyła ona bowiem sama w swym prywatnym samolocie do Sianfu, by uwolnić swego uwięzionego małżonka. Jej zręcznym i energicznym rękoma Chinę zawdzięczają bardzo wiele. Jest ona właściwym twórcą chińskiego lotnictwa Pani Mein Ling została sekretarką swego męża, w którego rękach od wielu lat spoczywają losy państwa.

Także Ai Ling, starsza siostra Mein Ling zrobiła karierę. Wyszła ona za mąż za jednego żyjącego potomka wielkiego filozofa Konfucjusza, doktora Kunga, obecnego ministra finansów rzą-

wał jednak zrealizowanie kontroli wymaga całego szeregu posunięć organizacyjnych i wykonawczych, aprobat rządów wymagana jest na co najmniej dwa tygodnie do stanowiska, zajętego przez Portugalię, nie wpływa zasadniczo na szczegóły techniczne kontroli morskiej. Co się zaś tyczy stanowiska Francji, o ileby Portugalia trwała przy odmowie kontroli lądowej na swej granicy, to nie wydaje się, aby rząd francuski zamierzał stanowisko Portugalii wyzyskać dla zakwestionowania całego projektu kontroli.

Prasa angielska wyraża zadowolenie, że wreszcie po 2-miesięcznej dyskusji wejdzie w życie w nocy z 20 na 21 b. m. zakaz udawania się ochotników do Hiszpanii.

„Morning Post” twierdzi nawet, że gdyby inne mocarstwa zgodziły się zaniechać interwencji, to Francja zdecydowana byłaby wysłać do Hiszpanii 2 dywizje, aby położyć kres wojnie domowej.

Francja chciała wysłać 2 dywizje do Hiszpanii

w razie rozbitcia narad komitetu nieinterwencji. — Kontrola wzdłuż brzegów hiszpańskich rozpocznie się 6 marca

London, 16 lutego.

(PAT) Dziś po południu odbyło się plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, które trwało 2 godziny. Przewodniczący lord Plymouth, podając do wiadomości delegatów zalecenia, przyjęte wczoraj przez podkomitet, podkreślił lojalność jaka cechowała współpracę podkomitetu przy podejmowaniu tych decyzji. Szereg mówców, zabierających głos w dyskusji, jak ambasador von Ribbentrop i ambasador Grandi dał wyraz swoim zastrzeżeniom z racji sprawozdań, jakie ukazały się dzisiaj w prasie angielskiej, a z których wynikało, jakoby decyzje, powzięte wczoraj przez podkomitet, przyjęte zostały pod pewnego rodzaju presją ze strony Francji.

Delegat Portugalii ambasador Monteiro wypowiedział się ze swej strony za natychmiastowym wprowadzeniem w życie zakazu wysyłki ochotników, ale ani jednym słowem nie wspomiał o stanowisku Portugalii wobec zagadnienia kontroli, z czego logicznie wypłynął

wniosek, że Portugalia w dalszym ciągu odrzuca międzynarodową kontrolę lądową na swej granicy.

Po dyskusji komitet nieinterwencji jednomyślnie przyjął zalecenia podkomitetu o wprowadzeniu w życie w nocy z 20 na 21 lutego zakazu wyjazdu ochotników, a kontroli w nocy z 5 na 6 marca, z tym jednak, że uchwały te przesłane będą odnośnym rządowi do ostatecznej aprobaty. Komitet uchwalił zwrócić się do rządów, aby odpowiedzi swą przesyłać bezzwłocznie, a najpóźniej do 20 lutego, przy czym, o ile niektóre rządy ze względów technicznych nie będą mogły wprowadzić zakazu wysyłki ochotników w proponowanym terminie, to jednak, aby mimo to wyraziły zasadniczą gotowość do 20 lutego i oznaczyły termin późniejszy, w którym zasada ta znajdzie praktyczne zastosowanie. Co do zagadnienia kontroli, oczekują, że rządy wyrażą swoją aprobatę również do dnia 20 lutego, mimo to kontrola ma być wprowadzona w życie dopiero w nocy z 5 na 6 marca. Ponie-

Kontrataki wojsk rządowych

Powstańcy cofnęli się na kilku odcinkach. — Angielskie okręty wojenne przywożą żywność dla uchodźców

Madryt, 16 lutego.

(PAT) — Komunikat urzędowy z dnia 15 b. m. godz. 23: Na froncie środkowym na odcinku Guadarrama artyleria republikańska rozproszyła pod Las Campanil las skupienie powstańcze. Przeciwnik ostrzeliwał pozycje rządowe, nie wyrządzając nam szkód.

Na odcinku Samosierra artyleria rządowa ostrzeliwała batalion powstańcy,

który szedł w kierunku Villa Vieja. Oddziały powstańcze cofnęły się wobec ognia artylerii i karabinów maszynowych wojsk rządowych. Pozycje wojsk rządowych na tym odcinku były ostrzeliwane bez wyników. Na tymże odcinku wojska rządowe odparły ataki powstańcze na pozycje pod San Benito. Natychmiast potem wojska rządowe przeszły do kontrataku i zajęły pozycje powstańców, któ-

rzy pociągnęli się. Pozycje te znajdują się w odległości 3 km. od przednich pozycji rządowych. Powstańcy ponieśli duże straty. Na odcinku nad rzeką Jarama powstańcy nie ponawiali ataków, ograniczając się do bombardowania pozycji rządowych bez skutku. Na froncie Madrytu w ciągu nocy z dnia 14 na 15 b. m. powstańcy atakowali w kilku miejscach. Ataki te odparto, po czym wojska rządowe poprawiły swoje pozycje, posuwając je w niektórych miejscach o 200 m. naprzód. W czasie jednej z operacji wywiadowych wojska rządowe zdobyły ogromną ilość sprzętu sanitarnego. W ciągu dnia 15 b. m. panował naogół spokój, republikanie umacniali swe pozycje.

Tanger, 16 lutego.

(PAT) — Przybył tu lotnikowiec „Com mandant Teste”, w ciągu soboty przybędą do Tangeru dwa pancerniki: „Lorraine” i „Bretagne”, które pozostaną w porcie przez dwa dni.

London, 16 lutego.

(PAT) — Rząd brytyjski zgodził się dostarczyć torpedowce, którym mogą być przewiezione środki żywności dla uchodźców, znajdujących się obecnie w Almeria.

Nie zwlekajcie z ofiarą na Pomoc Zimowal

Zdarzenia i ludzie

Kariera trzech sióstr-Chinek

Wyszły zamaż za najznakomitszych ludzi swej ojczyzny

Nankin, w lutym.

Według starej tradycji rodziny chińskiej nie może spotkać większe nie-szczęście, aniżeli to, że jest ona pozbawiona męskich potomków. Rodzinę, w której są tylko córki, a nie ma chłopców, uważa się za straconą, gdyż nazwisko jej przestaje istnieć i nikt w przyszłości nie będzie głosił sławy domu. Poraz pierwszy w historii Chin zdarzyło się, że rodzina, która nie ma ani jednego męskiego potomka, mimo to odgrywa wielką rolę w społeczeństwie chińskim. Trzy siostry, których urodzenie wzbudziło kiedyś strach na rozpacz, zajmują dzisiaj w państwie chińskim stanowiska, jakich dotychczas nigdy jeszcze nie zajmowały w Chinach kobiety. W swych małych delikatnych rączkach dzierżą one niejedną nie wielkiej polityki, a wpływy ich na życie społeczne są niezwykle.

Dawno przed wojną młody Sung, który urodził się na chińskiej wyspie Hainan, jako syn rybaka, wywędrował do Stanów Zjednoczonych i przyjął tam wiarę chrześcijańską. Kiedy po wielu latach wrócił do swej ojczyzny, został misjonarzem i wykładowcą Biblii. Ożenił się z Chinką, wychowaną również w chrześcijańsko-religijnej szkole. Obydwoje podróżowali po kraju i propagowali wiarę chrześcijańską, a po jakimś czasie nazwisko ich stało się popularne w całym państwie. Młoda para jednak spotkał straszny cios: urodziły im się bowiem trzy córki, a syna nie mogli się doczekać. Pierwszą córkę małżeństwo Sung nazwało „Ai Ling” (wzniosły wiek), drugą „Czing Ling” (szczęśliwy wiek), a trzecią „Mei Ling” (przyjemny wiek). Wszystkie trzy dziewczynki ucześnie do wyższej szkoły amerykańskiej i zostały typowymi „a-

du nankińskiego. Dr. Kung należy do najznakomitszych osobistości w Chinach. Ten magnat finansowy, który cały swój majątek, swą wiedzę i swe stosunki w świecie finansowym zużywa celem stworzenia zjednoczonego i narodowego państwa chińskiego, musiał przy swym boku mieć tak mądrą i nowoczesną kobietę, jaką jest Ai Ling. Dr. Kung ożenił się z nią w czasie, kiedy Mei Ling i Cziang-Kai-Szek jeszcze się wcale nie znali...

Pozostaje jeszcze najmłodsza z sióstr — Czing Ling. I ona spełniła życzenia swej ambitnej matki i zrobiła karierę... Ukończywszy studia w Ameryce, poznała słynnego chińskiego wodza i rewolucjonistę dr. Sun Yat-Sena, któremu już za czasów cesarskich pracował nad stworzeniem nowoczesnego republikańskiego państwa chińskiego. Kiedy Czing Ling poznała Sun Yat-Sena był on już starszym człowiekiem i żył na banicji w Japonii. Najmłodsza córka państwa Sung wyszła za mąż za Sun Yat-Sena, którego idea później umożliwiła bycie władzy w państwie.

Reginald Parker.

BEZ DOPŁYWU KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH

nie będziemy mogli uprzemysłowić kraju — oświadczył min. Roman w sejmie

Warszawa, 16 lutego. (Pat) — Dziś na posiedzeniu komisji budżetowej senatu, rozpatrywano preliminarz budżetu M. P. H. Sprawozdanie budżecie złożył sen. Lechnicki.

Sen. Lechnicki rozważa szerzej gospodarczą sytuację w świecie i u nas, stwierdzając następujące fakty: 1) osiągnięta równowaga budżetowa, 2) poprawa sytuacji w rolnictwie, 3) wzrost produkcji przemysłowej, 4) wzrost obrotów zagranicą, 5) wprowadzenie reglamentacji dewizowej, 6) uzyskanie pożyczki francuskiej. Najważniejszą jednak dla nas rzeczą jest chyba rozstrzygnięcie sporu na temat polityki gospodarczej w kierunku zaspokajania przede wszystkim potrzeb państwowo-narodowych. Wobec prądów nurtujących inne państwa, jest to kierunek słuszny.

Oczywiście godząc się na prymat interesu politycznego nad gospodarczym, godzić się musimy i na jego skutki, które odbijają się będą jeszcze przez dłuższy okres czasu na naszej strukturze finansowo-kredytowej, nie mogącej ożywić się racjonalnym krążeniem obrotów pieniężnych życia gospodarczego.

Po referencji wygłosił dłuższe przemówienie minister przemysłu i handlu Roman, po czym senatorowie zadawali krótkie pytania.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, przemówił pierwszy sen. Petrzycki. Na podstawie wskaźników produkcji zagranicą i u nas mówca wywodzi, że w dziedzinie produkcji, Polska zajmuje ostatnie miejsce wśród 19 państw. Aby spotęgować tężyźnię naszego przemysłu, należy wzmóc konsumpcję wewnętrzną. Z braku kapitalizacji wewnętrznej do kapitałów zagranicznych, którym należy stworzyć normalne warunki pracy, należy przede wszystkim zabezpieczyć się przed takimi wypadkami, jak Boussac i elektrownia warszawska.

Sen. Fudański twierdzi, że nasz przemysł jest słaby i znajduje się na równi pochyłej. Od 5 lat nie przeprowadza amercyzacji i podstawowe jego gałęzie pracują ze stratami. Kapitał jego jest bardzo szczupły, nawet na nasze warunki i dla większości jest to kapitał zagraniczny. Dla poprawy tego stanu w przemyśle, należy przede wszystkim zadbać o materiałną t. j. zapewnienie opłacalności przemysłu, ale może jeszcze więcej strona psychiczna. Rozwój przemysłu przy odpowiednim dostosowaniu się do zagadnień rolnictwa może dopiero wytworzyć pełnię programu, do którego musimy dojść.

Sen. Heiman-Jarecki oświadcza, że nasza struktura przemysłowa odznacza się dużymi sprzecznościami. Dążymy do taniości produktów, a równocześnie dajemy sobie zaawężony brak rentowności w przemyśle. — Młodzież chce kierować do handlu, a jednocześnie handel zamknięty jest metodą kontyngentu, karteli i t. d. Zródłem zła jest to, że jesteśmy krajem drożym.

ROZWIĄZANIE SPRAWY PRZEZ WYSTAWIENIE ZAGADNIENIA EMIGRACJI JEST STANOWISKIEM DEFETYSTYCZNYM.

Nadmiar ludności wiejskiej należy zatrudnić w handlu i przemyśle. Co się tyczy eksportu, to trudności w tej dziedzinie nie leżą w płaszczyźnie zbytu, co w poziomie cen. U nas ceny są zbyt wysokie. W związku z tym stoi dążność tworzenia namiastek surowców i do nasilenia planowości, a tymczasem gospodarka planowa jest drogą i oddala nas jeszcze bar-

dziej od rynku światowego. Mówca wypowiada się dalej przeciwko przepisom krepującym nasze gospodarstwo i przeciwko premiowaniu eksportów. Stwierdza dalej, że należy powoli przystąpić do likwidacji interwencjonalizmu. Jeśli chodzi o prywatnego przedsiębiorcę, to dola jego jest ciężka. Nie ma gdzie iść po pieniądze bo prawie nie mamy rynku pieniężnego. Kartele i kontyngenty zamykają dostęp do szeregu gałęzi handlu i przemysłu. Należy zwalczać niechętnie nastawienie psychiczne do zajmowania się przemysłem i handlem.

W odpowiedzi senatorom, przemawiającym w dyskusji, zabrał głos minister przemysłu i handlu p. Roman, który przy pomnił pewną zasadniczą myśl, a mianowicie, że pomiędzy rolnictwem a przemysłem powinna zapanować harmonia. — W rozdzwiękach dużą rolę odgrywała kwestia surowca i kwestia cen.

W dziedzinie surowcowej prowadzone są obecnie w ministerstwie przemysłu i handlu intensywne prace, których

celem jest nie tylko chęć pogodzenia przemysłu z rolnictwem, lecz również zadość uczynienia postulatów obronności kraju.

Na kwestię cen składa się wiele czynników przeciwstawiających się sobie. Sprawa ta jest również opracowywana w ministerstwie przemysłu i handlu przy współudziale innych resortów. Jeśli chodzi o cenę węgla, to najpierw trzeba dojść do rentowności, wówczas i kredyt może się znaleźć. Kwestia racjonalnej sprzedaży węgla na rynkach wiejskich jest dziś postawiona przez rząd wobec konwencji jako imperatyw.

W hierarchii naszych poczynań gospodarczych — ciągnął dalej p. minister — dwa zagadnienia wysuwają się na czoło: zagadnienie obronności i zatrudnienie jaknajwiększej ilości rąk roboczych, których nadmiar znajduje się zwłaszcza na wsi.

Dziś istotnym czynnikiem do rozwiązania tego problemu jest uprzemysłowienie kraju. W tym celu muszą być zapewnione odpowiednie czynniki psychiczne,



Skuteczne w działaniu

są zazwyczaj czyste leki naturalne. Norweski Tran Lecznicy, jako wyciąg z wątroby wątluszy stanowi naturalny lek, wolny od wszelkich domieszek. Jest on w znacznym stopniu pozbawiony zapachu i smaku i dlatego też łatwo przyswajalny.

**NORWESKI
T R A N
LECZNICY**
słynny na całym świecie.

DZIŚ I JUTRO
jeszcze nabyć możesz los do I-szej klasy
w szczęśliwej kolekturze

KAFOTALA
Łódź, ul. Piotrkowska 54.
KAFOTAL to SYNONIM SZCZĘŚCIA!

Legioniści krakowscy za demokracją

i tolerancją wobec wszystkich wyznań

Kraków, 16 lutego. Ostatni numer czasopisma „Oleandry”, organu krakowskiego oddziału Związku Legionistów, ogłasza zasadnicze tezy programowe ustalone w czasie wieczorów dyskusyjnych związku.

W dziedzinie politycznej tezy głoszą, że „należałoby powrócić do wielkich i nigdy nie przestarzałych zasad demokratycznych, których pierwszym wyrazem musiałby być Sejm powstały ze zmienionej w myśl tychże zasad ordynacji wyborczej”.

Klub dyskusyjny dał też wyraz przekonaniu, że powrót do demokracji umożliwi „realizowanie wielkich celów w

życiu publicznym, a przez to realizować nie siły i potęgę państwa”.

Uznając czołowe miejsce religii katolickiej w państwie, klub dyskusyjny legionistów krakowskich wypowiedział się za tolerancją wobec wszystkich innych wyznań.

Dalsza teza głosi, że jedynie rodzina i własność prywatna może być podstawą naszego ustroju.

Klub dyskusyjny wypowiedział się za ograniczeniem etatyzmu, zniesieniem karteli, kontrolą nad wielkim przemysłem oraz za roztoczeniem opieki nad drobnymi warsztatami wytwórczymi.

Znowu bomba w Wilnie

Ciężka sytuacja studentów-Zydów

Wilno, 16 lutego. Późno w nocy znaleziono przed lokalem organizacji syjonistycznej bombę cuchnącą. Sprawcy podrzucenia bomby dotąd niewykryci.

Wilno, 16 lutego. Aczkolwiek władze uniwersyteckie nie ogłosiły jeszcze żadnego oficjalnego zarządzenia w sprawie ghetta lawkowego dla studentów-Zydów, to jednak faktycznie profesory i asystenci

wyznaczają specjalne miejsca dla studentów-Zydów w laboratoriach i w pracowniach. Studenci Żydzi nie chcą się na to zgodzić lecz sytuacja ich jest tragiczna, gdyż w razie nie zaliczenia im pracowni, grozi im utrata roku studiów.

Incydenty z studentami-Zydami, którzy nie chcą w audytoriach zalać miejsca po lewej stronie, jak tego żądają encycy, trwają nadal.

Niemcy zerwały konkordat

oświadczył kard. Faulhaber

Berlin, 16 lutego. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza następujący komunikat: Kardynał Faulhaber, w jednym ze swych kazań oświadczył, że konkordat został zerwany przez Rzeszę. W związku z tym, w niemieckich kołach politycznych oświadcza, że ambona nie jest odpowiednim miejscem dla interpretowania umów zawartych między dwoma państwami. W wypadku gdyby zaszła potrzeba interpretowania konkordatu, to musiałyby to nastąpić w drodze dyplomatycznej i politycznej.

Papież wraca do zdrowia

Citta del Vaticano, 16 lutego. (PAT) Ojciec Święty czuie się z każdym dniem lepiej. Zdaniem lekarzy Papież jest już obecnie w stanie rekonwalescencji. Stan serca i oddychanie jest zupełnie normalne. Bóle w nogach całkowicie ustąpiły. Lekarze żwwią na dzieje, że wkrótce Papież będzie mógł przystąpić do swych zwykłych zajęć.

Zjazd urzędników państwowych

Warszawa, 16 lutego. Na 13 i 14 marca został zwołany do Warszawy ogólnopolski zjazd urzędników państwowych, należących do stowarzyszenia urzędników państwowych. Zjazd zająć się ma sprawą zniesienia podatku od uposażeń urzędniczych, kwestią awansów i t. d.

Sant-Jago-de Chile, 16 lutego.

(Pat) — W porcie Coquimbo nastąpił wybuch ładunku dynamitu przy usuwaniu wraku statku, zniszczonego przed niejakim czasem od pożaru. Wrak statku wyleciał przy tym w powietrze. 6 osób poniosło śmierć.

Lewiatan ma nabyć „Wspólnotę Interesów” za cenę 80 milionów złotych

Warszawa, 16 lutego. W warszawskich kołach gospodarczych rozeszła się pogłoska, jakoby przemysł zrzeszony w Centralnym Związku Przemysłu Polskiego otrzymał propozycję przejęcia na własność wielkiego koncernu śląskiego Wspólnoty Interesów. Cena kupna wynosić ma 80 milionów zł. rozłożonych na 10 lat. Roz-

mowy na temat nabycia koncernu mają być w toku. Podobno rzeczoznawcy Lewiatana mieli stwierdzić, że inwestycje jakie poczynićby należało w przedsiębiorstwach Wspólnoty Interesów, szacowane są na około 150 mil. zł. Ogółem przejęcie Wspólnoty Interesów i zmodernizowanie jego przedsiębiorstw, wymagałoby kapitału około 230 mil. zł.

Aresztowanie 8 oenerowców w Warszawie

Warszawa, 16 lutego. Policja polityczna przeprowadziła w Warszawie szereg rewizji w mieszkaniach prywatnych, w wyniku których aresztowano ośmiu członków ONR należących do t. zw. Grupy Piaseckiego. Przeprowadzone rewizje miały wykryć bogaty materiał kompromitujący.

Rewizja procesu Grzeszolskiego

Adw. Hofmokl-Ostrowski ma zgłosić w sądzie wniosek o rehabilitację zmarłego.—Pogrzeb Grzeszolskiego odbędzie się w czwartek

Warszawa, 16 lutego.

(t) Wielkie zainteresowanie wywołał fakt zgłoszenia przez prokuraturę Sądu Najwyższego wniosku o umorzenie sprawy Pawła Grzeszolskiego. Chodzi o to bowiem, iż w myśli procedury karnej, Grzeszolski przez swój wczesny zgon, zostaje pod względem prawnym zrehabilitowany.

Wyrok Sądu Najwyższego uprawomocnienia się dopiero w 14 dni po jego ogłoszeniu. Gdyby śmierć Grzeszolskiego nastąpiła po tym czasie, wówczas umorzenie sprawy miałoby miejsce przy istnieniu wyroku skazującego I-ej instancji. Wobec tego jednak, iż zmarł on wcześniej, gdy wyrok Sądu Najwyższego nie był jeszcze prawomocny, zaś wniosek o umorzenie zgłoszony został również przed uprawomocnieniem się wyroku kasującego, pozostaje więc w mocy wyrok uniewinniający II instancji.

Formalnie więc akta sprawy Grzeszolskiego zamknięte zostaną wyrokiem uniewinniającym i umorzeniem dalszego postępowania.

Niezależnie od tego jednak, jak się dowiadujemy kancelaria adw. Hofmokl-Ostrowskiego czyni przygotowania do rewizji procesu. Rodzina Grzeszolskiego bowiem pragnie, aby rehabilitacja była nie tylko formalna, lecz faktyczna. Z chwilą, gdy żona Grzeszolskiego opuści szpital i podpisze pełnomocnictwo, natychmiast złożone zostanie do władz sądowych podanie o rewizję procesu. Obrońca człowiek, który przejdzie do historii kryminalistyki jako „Truciciel z Zagłębia” przygotował już szereg nowych dokumentów, które mają potwierdzić jego tezę o zupełnej niewinności zmarłego.

Warszawa, 16 lutego.

(t) Współpracownik „Republiki” rozmawiał wczoraj z adw. Hofmokl-Ostrowskim na temat zgonu Pawła Grzeszolskiego. Znakomity obrońca oświadczył:

— Proces Pawła Grzeszolskiego był ukoronowaniem całej mej 40-letniej działalności adwokackiej. Jestem w przededniu własnego procesu, który zadecyduje o tym, czy będę mógł nadal uprawiać zawód adwokacki. A ponieważ mam już 64 lata, wątpię, czy będę mógł jeszcze wdziać tego obrońcę. Dlatego też mogę z całym spokojem oświadczyć, że w ciągu swej długiej praktyki nie miałem podobnego procesu i mieć już nie będę. Jest to jedna z największych zagadek kryminalnych, jakie znam. Żaden z wielkich procesów postulatowych, który na przestrzeni lat ostatnich interesował opinie publiczną, pod względem swej tajemniczości nie dorównał temu procesowi trucieleńskiemu. Mam głębokie przeświadczenie, że w tym ostatnim procesie bronilem człowieka niewinnego.

— Ciekaw jestem, co napisał on do mnie przed swą śmiercią. Listy, które pozostawił znajdują się jeszcze w posiadaniu prokuratury krakowskiej i wydane zostaną dopiero po podpisaniu aktu, umarżającego śledztwo. Nastąpi to niewątpliwie za 4—5 dni.

Analiza pisma Grzeszolskiego

Co mówi słynny grafolog Schermann

Kraków, 16 lutego.

Wczoraj przedstawiono znanemu psychografologowi krakowskiemu p. Schermannowi próbkę pisma Grzeszolskiego dla zanalizowania.

Obserwując ostatnią dość lakoniczną kartkę Grzeszolskiego do adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, w której zapowiada swój przyjazd na rozprawę do Warszawy p. Schermann zwrócił szczególną uwagę na literę N rozpoczynającą słowa: „Na rozprawę”. Litera ta wskazuje w pierwszej pionowej kresce stanowczość, przechodzi następnie w kresce skośnej i drugiej pionowej przez załamanie duchowe, a następnie druga górna pozioma linia mocno naciśnięta oznaczać ma powrót do równowagi.

Charakterystyczne refleksie nasuwa podpis denata. Pierwsza litera nazwiska duże G wydłużona jest ku dołowi i zawiera dwie równoległe niemal linie, tworzące kształt trumny. Końcówka podpisu długa pionowo opadająca kreską zdaniem grafologa „ciągnie ku ziemi” i oznacza bliską śmierć.

Grafolog wyraził żal, że nie miał okazji przed tym badaniem tak zwanej żywej próbki pisma, to znaczy podyktowania Grzeszolskiemu za życia paru słów, jak na przykład „Ja nie otrułem moich dzieci”.

W takim wypadku bowiem obserwacja piszącego oraz analiza pisma mogłyby wyrobić sąd o winie lub niewinności piszącego.

Na pytanie nasze, czy wniosek o rewizję procesu będzie zahaczał o jedną z bohaterów tego procesu, adw. Hofmokl-Ostrowski oświadczył:

— Pan ma na myśli Kuczalską? Nie chcę narazie o tym mówić. Jedno jest pewne, że w tej sprawie odegrała ona co najmniej zagadkową rolę.

Kraków, 16 lutego.

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych przybyli do Krakowa członkowie rodziny ś. p. Pawła Grzeszolskiego oraz jego żony, którzy zgłosili się do zakładu medycyny sądowej.

Po załatwieniu odnośnych formalności, ustalono,

IŻ POGRZEB Ś. P. PAWŁA GRZESZOLSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ WE CZWARTEK.

dnia 18 b. m. o godz. 14.30 z bocznej ściany kostnicy na cmentarzu Rakowickim.

Zwłoki zmarłego przewidziane będą w przeddzień pogrzebu z zakładu medycyny sądowej. Spoczną one w zwykłym czasowym grobie.

„Musiałam się otruć, ponieważ kochałam męża... Młoda wdowa nie wie o śmierci Grzeszolskiego i puszczą, że przebywa on w więzieniu

Kraków, 16 lutego.

Do Krakowa przybył z Sosnowca brat Grzeszolskiej Zygmunta Staciwiński i szwagier jej Konik. Obaj zajęli spólny pokój w Hotelu Polskim, tym samym, gdzie rozegrał się ostatni akt strasznej tragedii.

W godzinach przedpołudniowych nie odwiedzili oni przebywającej w szpitalu Grzeszolskiej, czekając na dozwoloną regulaminem szpitalnym porę odwiedzania chorych t. j. od 3 do 4 po poł.

Chora, jak donosiliśmy, dokładnie zdaje sobie sprawę z popełnionego zaminu samobójczego. W rozmowie z personelem szpitala zapytuje, czy w szpitalu nie było dotychczas zatrutych luminalem i jak się oni zachowują. Wypytuje też często, czy nie przyjechała do Krakowa jej matka, albo jedna z siostr.

Płacząc rzewnie wyznaje:

— Mama martwi się pewnie. Kocham moją mamę, MUSIAŁAM TO JEDNAK ZROBIĆ, PONIEWAŻ MEŻA KOCHAŁAM WIECEJ.

Chwilami skarży się:

— Meża zabrali żli ludzie. Przecież on nie mógł tego zrobić. On tak kochał swe dzieci.

Kilkakrotne jej pytania, czy mąż przebywa w więzieniu, wskazują na to, że młoda wdowa nie zdaje sobie jasno sprawy ze skutków ich spólnego aktu rozpaczliwego i wy daje jej się, że mąż żyje, ale za kratami więzienia.

W pewnej chwili, słysząc rozmowę sąsiadek, prowadzoną w języku niemieckim, zwraca się do nich w tym samym języku, dodając, że władza również językiem francuskim. Jak już zaznaczyliśmy, Grzeszolska mniej już teraz śpi. We wtorek na obiad zjadła rosół z płatkami, ziemniaki z buraczkami i kompot. Chwile zupełnej przytomności są coraz dłuższe i senność tłumaczy ona słowami:

— Luminal jest środkiem nasennym, więc muszę odespać każdą tabletkę. Brat Grzeszolskiej i szwagier Kopik przybyli do szpitala na pół godziny przed regulaminowym czasem odwiedzania chorych t. j. o g. 14.30. Po krótkim oczekiwaniu wprowadzono ich do separatu. W chwili gdy weszli drzwiami, znajdującymi się naprzeciwko łóżka Grzeszolskiej, leżała ona z przymkniętymi oczami, lecz nie spała.

Ocknęła się dopiero na ogłos otwieranych drzwi. Ujrawszy wchodzących dwóch mężczyzn, nie poznała ich w pierwszej chwili.

Gdy zbliżyli się do niej, bacznie się przyglądała i nagłym ruchem odwróciła głowę a z oczu jej popłynęły obite łzy. Przybyli w czasie rozmowy nie wspominali nic o jej mężu, lecz starali się pocieszyć, wskazując na jej młodość i życie, jakie ją oczekuje.

P. Staciwiński uspakajał siostrę, która nie przestawała ronić łez wspominając ciągle matkę i czyniąc sobie wyrzuty, że sprawiła jej tak wielkie cierpienia swymi tragicznymi przeżyciami. Pewną ulgę odczuła kiedy przybyli i zapowiedzieli jej bliski przyjazd do Krakowa matki, siostry i narzeczonego młod

szej siostry. Panowie Staciwiński i Kopik pozostali przy łóżku chorej godzinę kwadrans. Przez cały czas rozmowy z Grzeszolską przybyli nie wesołniali, raz o tragicznie zmarłym Grzeszolskim jak również chora nie pytała się o niego. Odchodząc p. Staciwiński prosił usilnie zarówno sąsiadki szpitalne chorej jak i personel, aby nieopacznie słowem nie zdradzili przed siostrą OKRUTNEJ PRAWDY O MEŻU, jak też by nie podawali jej gazet, z których mogłaby się dowiedzieć o jej nieszczęściu.

We środę przybywają do Krakowa matka Grzeszolskiej, p. Staciwińska, siostra Kopikowa i narzeczoną młodszą siostrę.

Po odejściu krewnych Grzeszolska usnęła, a przed wieczorem znowu się obudziła i w rozmowie z towarzyszącymi swej separatu zwaną w szpitalu „Różanką” zapytała w pewnej chwili: „Czy na tym oddziale są również mężczyźni”. Gdy otrzymała odpowiedź twierdzącą, zapytała:

„CZY TU NIE MA MOJEGO MEŻA”. Na tragiczne to pytanie 24-letniej wdowy nieświadomej nieszczęścia jakie ją spotkało, odpowiadano wymijająco, że na tym nie ma go, ale pewnie jest na innym oddziale. Na zwróconą uwagę, że jest młoda i nie powinna myśleć o śmierci Grzeszolska odpowiedziała: „Jak to czy pani wie co to jest kasać. Narobiłam mamie tyle zmartwień, ale przecież ja tak kocham męża. On jest taki dobry, a tak bardzo nieszczerliwy”. Dalsze zwierzenia Grzeszolskiej zawierają wspomnienia o dwóch starszących się o jej rękę.

„Byłabym może szczęśliwa z jednym z nich, ale z moim mężem jestem szczęśliwsza”.

Grzeszolska opowiada ponadto o podróżach odbytych ostatnio przy boku męża. Oboje wyjechali na odnożone do Krynicy, przedkto jednak przeniesili się do Wisły, gdzie spędzili 10 dni, wrócili do Katowic i Sosnowca. a następnie przybyli do Krakowa.

Dyskusja nad referatem p. Miedzkiego

Warszawa, 16 lutego.

N. środe godz. 8 wieczorem zwołane zostało posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość, na którym odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad referatem przewodniczącego klubu wicemarszałka Bogusława Miedzkiego o sytuacji politycznej.

Kwiatkowski skazany na rok więzienia z zawieszeniem

Warszawa, 16 lutego.

Dziś rozpatrywana była w Warszawie sprawa redaktora i właściciela agencji prasowej w Warszawie. Kwiatkowskiego, który swego czasu podczas wywiadu prasowego zastrzelił melakiego Turkowskiego. Turkowski zastał Kwiatkowskiego w mieszkaniu swej przyjaciółki, z którą Turkowski uprzednio miał dość żywe zajście. Zajście to było tematem wywiadu red. Kwiatkowskiego, a ten w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił, zabijając napastnika. Kwiatkowski został skazany dziś na rok więzienia z zawieszeniem za przekroczenie granicy obrony koniecznej.

Powódź w Kielcach

Domy i drogi zalane

Kielce, 16 lutego.

(Pat) — Padający przez cały dzień drobny deszcz spowodował wylew przepływającej przez Kielce rzeczki, Silnicy. W okolicy Pakosza Dolnego wezbrana rzeczka wylała, zalewając okoliczne domy, mosty i drogi. Na pomoc powodziarom zawezwano straż pożarną.

Na Wisłę w województwie kieleckim poziom wód w godzinach wieczornych podniósł się znacznie. O ile deszcz nie przestanie padać, może powstać niebezpieczeństwo powodzi. Z innych stron województwa kieleckiego donoszą również o wezbraniu rzek, których poziom stale wzrasta.

Grand-Kino Rewelacyjny film p. t. „Królowa Tańca” DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Uległ ważno z imieniem tańcząca ELEANOR POWELL w roli tytułowej

Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać

Dzień Łodzi

Dnia 17-go lutego 1918 roku w kilku punktach miasta dochodzi do spontanicznych manifestacji antyniemieckich i antyokupacyjnych, wymierzonych przeciw wszystkim przeciwko zawartemu w lutym 1918 roku pokojowi brzeskiemu, odrywającemu Chełmszczyznę od Macierzy Polskiej. Protest przeciw aktowi brzeskiemu zbiegł się jednocześnie z protestami całej ludności przeciw swiętemu ograniczeniom żywnościowym oraz przeciwko nasileniu szklan policyjnych w stosunku do ludności.

Na ulicy Piotrkowskiej miała miejsce wielka demonstracja prowadzona przez szkołę oficerską i podoficerską P.O.W. z B. Gronczyńskim, T. Rogowskim, A. Wadzińskim, Z. Foltem i inn. na czele. Obok ul. Cegielnianej na Piotrkowskiej pochód usiłował rozpedzić parkarze niemieccy, ale zostali odparci i wycofali się. Dopiero patrol wojskowy rozproszył tłum przy ul. Zawadzkiej.



Luty	
17	
Środa	
Dzisiaj	Patrycjusza B. W.
Jutro	Symeona B. M.
Wschód słońca	6.48
Zachód słońca	16.51
Wschód księżyca	9.20
Zachód księżyca	00.31
Długość dnia	10.04
Przybyło dnia	2.16

Jutro ciągnienie

Pozostałe w niewielkiej ilości losy do nabycia w słynnej kolekturze

N. JATKA

Piotrkowska 22 i 66 — Nowomiejska 1.

Krótkie wiadomości

DUR BRZUSZNY W ŁODZI wygasił niemal całkowicie. W ubiegłym tygodniu zanotowano już tylko trzy wypadki zachorowania. Poza tym w ubiegłym tygodniu zanotowano 11 przypadków zachorowania na płonice, 8 przypadków błonicy, 17 przypadków odrzy, 5 przypadków różni, 2 przypadki gorączki połogowej, 5 przypadków krztuśca, 2 przypadki drętwicy karku. — Ogółem w ubiegłym tygodniu zgłoszono 53 przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

UPORZĄDKOWANIE PLACU LEONARDA ma nastąpić w najbliższym czasie. Na placu tym mieścić się będzie dworzec autobusowy, specjalna postojalnia tramwajów miejskich i dojazdowych. Poza tym utworzony będzie na tym placu centralny dworzec tramwajowy. Decyzję tę władze powzięły ze względów bezpieczeństwa publicznego.

30 MILIONÓW LISTÓW nadeszło w roku ubiegłym do Łodzi. W tym samym czasie z Łodzi wysłano ok. 20 milionów przesyłek listowych do innych miast. Jak się okazuje więc, każdy łodzianin wysłał w ciągu roku przeciętnie około 50 listów, a otrzymuje 75. Paczek wysłano z Łodzi w ubiegłym roku 590.086, listów wartościowych 16.762, przekazów pocztowych — 427.705, druków i ulotek — 1.842.297 ktd.

DARY DLA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ zostały złożone przez osoby prywatne, instytucje społeczne i publiczne itd. Ogółem w roku ubiegłym Miejskiej Bibliotece Publicznej przybyło 5.290 tomów. Między inn. starostwo grodzkie ofiarowało 4.500 tomów, wydawcy 176 tomów, miasto Budapeszt 53 tomów i t. d.

WCIELENIE ROCZNIKA 1915. Powiatowe komendy uzupełnień Łódź-Miasto I i II, oraz Łódź powiat przystąpiły do rozsyłania kart poborowych do rocznika 1915 oraz 1914 i 1913, którzy korzystali dotąd z odroczeń służby wojskowej ze względów zdrowotnych, a podczas ostatniej komisji poborowej uznani zostali za zdolnych do służby w czynnym wojsku.

Karty powołania otrzymują obecnie poborowi, przydzielani do pułków artylerji. Terminy wezwania do szeregów wyznaczone zostały prze-ważnie na drugą połowę lutego i pierwsze dni marca r. b.

Dziś — rada miejska

Sprawozdania komisji radzieckich. — Pożyczki na roboty publiczne. — Endecy żądają usunięcia Żydów z magistratu

Dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej zapowiada się bardzo interesująco ze względu na szereg pilnych spraw, figurujących na porządku dziennym.

Jak wiadomo, m. in. miała też być rozpatrzona sprawa skonwertowania pożyczek krótkoterminowych na jedną długoterminową. Ponieważ jednak, na wniosek radnych socjalistycznych, sprawa ta została zdjęta z porządku dziennego posiedzenia komisji budżetowo-finansowej, tym samym nie znalazła się ona również na plenum. Socjaliści, jak już donosiliśmy, przy tej okazji zademonstrowali swoje stanowisko w sprawie zatwierdzenia

nowych władz miejskich: nie chcą przesądzać spraw, stanowiących akt zaufania dla Zarządu Miejskiego.

Referenci komisji finansowo-budżetowej omówią poza tym sprawę przystąpienia do budowy chłodni miejskiej, zaciągnięcia pożyczki na wykup i rozbudowę rzeźni miejskiej (ref. r. Potkański), nabycia na rzecz gminy m. Łodzi gruntu od towarzystwa „Czeladź” (ref. r. Zerbe) i wreszcie zaciągnięcia pożyczek w kwocie zło tych 7.415.220 i przyjęcia dotacji w kwocie 2 i pół miliona zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych w sezonie 1937/38 (referuje r. Grzegorzak).

W sprawozdaniu z obrad komisji radzieckiej do spraw ogólnych załatwione zostanie przemianowanie dwóch ulic w Łodzi, a mianowicie ul. Przejazd na ul. Marsz. Daszyńskiego i ul. Zagajnikowej na ul. dr. Kopcińskiego.

Poza załatwieniem najpilniejszych spraw bieżących, Zarząd Miejski ma udzielić odpowiedzi na interpelacje zgłoszone przez radnych na poprzednim posiedzeniu.

Interpelacji było trzy, z których jedną zgłosił klub radnych P. P. S. i kl. Zw. Zawodowych w sprawie przyznania z funduszu miejskich pożyczki świątecznej dla ogółu pracowników zarządu miejskiego i nauczycielstwa, zaś dwie pozostałe klub radnych Obozu Narodowego, a mianowicie: interpelacja, dotycząca zatrudnienia Żydów przez Zarząd Miejski oraz powierzenia im dostaw, oraz interpelacja w sprawie sprawozdania z akcji pomocy najbardziej potrzebującym.

Ostatni wreszcie punkt porządku dziennego przewiduje wolne wnioski, oświadczenia, interpelacje i krótkie zapytania.

Po za porządkiem dziennym, złożone zostanie sprawozdanie delegacji radnych która wyjechała do Warszawy w sprawie poczynienia zabiegów o uchwalenie przez sejm specjalnego podatku na cele opieki społecznej. (v)

O porządek na ulicach i w domach

P. starosta Mostowski i komendant Niedzielski przeprowadzili wczoraj lustrację sanitarną

Wczoraj starosta grodzki, dr. Mostowski wraz z komendantem P. P. inspektorem Niedzielskim przeprowadzili szczegółową lustrację sanitarno-porządkową ulic, placów i podwórz.

P. starosta, w czasie lustracji, wydał szereg zarządzeń porządkowych na miejscu oraz udzielał wskazówek i poleceń organom policyjnym w sprawie utrzymania porządku na ulicach i podwórzach.

P. starosta zwrócił się z apelem do

Zarządu Miejskiego, aby posesje i obiekty miejskie stały się przykładem czystości i porządku dla prywatnych posesyj.

Wydane zostały również zarządzenia, aby dozorczy domów niezwłocznie uprzątnęli śnieg i błoto z chodników. Wzorowy porządek winien być utrzymany nie tylko na ulicach śródmieścia, ale również i na ulicach bocznych oraz na przedmieściach. (v)

Łódź wprowadzi nowe podatki

na zasilenie funduszy na opiekę społeczną. — Co uzyskała delegacja radnych w Warszawie

Nasz warszawski korespondent tele-fonuje:

(t) Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja rady miejskiej oraz zarządu miejskiego w Łodzi, w osobach wiceprezydenta Pączka, radnych Chodyńskiego, Potkańskiego i Milmana oraz naczelnika wydziału opieki społecznej Wisławskiego, celem wyjednania u władz centralnych zgody na wprowadzenie w Łodzi nowych podatków samorządowych na cele opieki społecznej i pomocy dla bezrobotnych.

Delegacja odbyła konferencję z wiceministrem skarbu Świtalskim, dyrektorem departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych Żbikowskim, oraz dyrektorem związku miast polskich Porowskim, którym przedłożyła uchwałę rady miejskiej o ustanowieniu nowych podatków oraz zaciągnięcia pożyczki w wysokości 500 tysięcy złotych, do czasu zrealizowania starań o nowe podatki.

Delegację poinformowano, że inicjatywa rady miejskiej m. Łodzi spotkała się z uznaniem władz centralnych, ponieważ istotnie miasta polskie nie wyczerpały dotąd wszystkich źródeł dochodowych, na korzystanie z których zezwala ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Żadne miasto jednak dotąd nie zwracało się do ministerstwa w tej sprawie, to też Łódź zapoczątkowuje podwyższenie do chodowości gmin miejskich.

Wyjaśniono następnie delegacji, że w opracowaniu ministerstwa skarbu jest projekt wprowadzenia podatku od dochodu, który obowiązuje dotąd tylko na terenie województwa poznańskiego, jednakże ministerstwo uważa, że podatek ten winien być stosowany tylko w razie absolutnej konieczności, gdyż obciąża warstwę gospodarczo słabą. Natomiast, jeśli chodzi o opodatkowanie właścicieli nieruchomości, to ponieważ Łódź dotąd nie stosowała pełnych sta-

wek podatkowych, istnieje możliwość udzielenia jej zezwolenia na podwyższenie podatku komunalnego od nieruchomości do pełnych 100 proc. podatku państwowego. Da to miastu dochód roczny w wysokości 720.000 złotych. Po za tym Łódź ma prawo wprowadzić t. zw. podatek inwestycyjny, pobieranie którego przysługuje tym miastom, które prowadzą celowe roboty inwestycyjne. Podatek ten obciąża właścicieli nieruchomości, właścicieli gruntów, właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz posiadaczy koncesji na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych. Podatek ten dać może Łodzi rocznie około 600.000 złotych.

I wreszcie miasto może otrzymać prawo pobierania miejskiego podatku drogowego, który obciąży także właścicieli nowowybudowanych domów. Jeśli uchwalony będzie ten ostatni podatek, wtedy miasto będzie mogło nawet zrzec się podatku inwestycyjnego, gdyż uzyska znacznie większe wpływy.

Wyjaśniono też delegacji, że jeśli poczyniony zostanie specjalnie energiczny nacisk na te sprawy w łódzkiej radzie miejskiej — nowe źródła dochodowe będą mogły być zrealizowane w stosunkowo krótkim czasie.

Na tym konferencji wczorajsze zostały zakończone. Delegacja nie wróciła jeszcze do Łodzi, gdyż dziś rano odbędzie jeszcze rozmowy z wiceministrem opieki społecznej dr. Piętrzyńskim, prosząc go o poparcie tych projektów oraz wiceministrem skarbu Grodyńskim, w sprawie zaciągnięcia półmilionowej pożyczki, do czasu zrealizowania nowych statutów podatkowych. Dziś wieczorem delegacja złoży relację ze swej akcji na posiedzeniu rady miejskiej.

O uregulowanie rynku warzyw i owoców

Na ten temat odbyła się konferencja w urzędzie wojewódzkim

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się konferencja w sprawie unormowania w Łodzi rynku zbytu warzyw i owoców.

W konferencji wzięli udział: naczelnik Wydziału Rolnictwa inż. Orłowski, prezydent m. Łodzi M. Godlewski, przedstawiciele Izby Rolniczej z prezesem Piotrowskim i dyr. Kawczakiem, reprezentanci organizacji rolniczych, ogrodniczych z prez. Kaczorowskim i inni.

Zebrań przewodniczył naczelnik Orłowski.

Dłuższy referat na temat organizacji rynku zbytu warzyw i owoców wygłosił inż. Kwiatkowski z Izby Rolniczej. Referent zaznajomił zebranych z obecnym stanem na rynku warzywniczym. Do Łodzi przybywa ok. 60.000—70.000 wozów warzyw rocznie, przy czym w miesiącach letnich do 600-ciu wozów dziennie. Normalizacja handlu warzywami staje się bardzo pilnym zadaniem dnia, to też referent stawia wniosek jak najszybszego uregulowania

rynku warzyw i owoców.

W dyskusji prezydent Godlewski łączy sprawę organizacji rynku zbytu warzyw i owoców z całokształtem zagadnień aprowizacyjnych m. Łodzi, przyczem podnosi, że w owym całokształcie problemów aprowizacyjnych panuje chaos, co wyłania konieczność normalizacji nie tylko handlu w poszczególnych dziedzinach aprowizacyjnych, ale także budowy chłodni centralnej, centralnych hali targowych i t. p. Prezydent w imieniu miasta przyrzeka jak najwydatniejsze poparcie w sprawie uregulowania handlu warzywami i owocami.

W konkluzji postanowiono powołać komitet dla zrealizowania wszystkich dezyderatów, wysuniętych na konferencji odnośnie uregulowania rynku zbytu i owoców. Do komitetu tego weszli przedstawiciele Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo-Handl., Wojew. Zw. Ogrodników, Wojew. Tow. Organizacji i Kolek Roln., Zarządu Miejskiego oraz władz administracyjnych I i II instancji.

Konfiskata „Expressu”

Wczorajszy numer „Expressu” został skonfiskowany przez władze administracyjne.

Głodnego nakarmić — nagłego przyrodzić

W fotelu i za kulisami

Beben

Komedia w 3 aktach Vebera

Przed trzydziestu laty „Beben” cieszył się nieprzeciętnym powodzeniem w teatrach bulwarowych całego świata, choć nigdy nie był sztuką najlepszą. Mał za to pewien swoisty wdzięk, beztroski humor i co najważniejsze — niewie znakomicie skonstruowane role. Od dnia pra-premiery jednak wiele wody upłynęło w Sekwanie, znalazło się mnóstwo naśladowców, tak iż miłośnicy pomysłu komedii stracił wiele ze swej świeżości.

Jeśli się tego rodzaju sztuce usiłuje przywrócić „drugą młodość”, należy mieć pewność, iż interpretacja aktorów obdarzy ją wdziękiem i to tak bezwzględnie, iż nikomu na myśl nie przyjdzie zająrzeć do metryki bohaterów scenicznych. Niestety, na deskach Teatru Miejskiego „Beben” był odegrany bez wdzięku. Ujrzeliśmy płaską melodię o b. zręcznych epizodach, lecz nieprzejętym zmontowanej całości.

Przedwzrostkiem zawiodła wykonawczyni roli tytułowej p. Z. Dywilińska. Tylko w pierwszych dwóch aktach trafnie ujęła postać, w następnych zaś nadała jej fałszywe akcenty. P. Dywilińska była monotoniem rozkapryśnym kozaczkim, nie potrafiąc oddać bardzo scenicznie wdzięcznego procesu przeobrażenia się podlotka w kochaną drapieżną kobietkę. Główną rolę męską grał p. Antoni Różycki, arcyteatr Teatru Narodowego w Warszawie, b. starannie, ale dość zimno.

Wszystkie figury pozostałe mają charakter epizodyczny. Zagrano je dobrze. Wprowadzona p. Chojnacka stworzyła wspaniały typ prowincjonalnej starej kobiety, p. Skrzydłowska bez zarzutu zagrała gwiazdę teatrów paryskich, p. Dąbrowska była nieporównaną poczciwą starą ciocią. Nie mniej doskonale wykonano drugoplanowe role męskie. Oprócz p. Mrozińskiego pochwalić się godzi dwóch niezwykle zdolnych aktorów charakterystycznych pp. Dejunowicz i Konrada, których obiecujące talenty dyrekcja, jak dotychczas, nie potrafiła należycie wyzyskać.

Reżyserował p. K. Tatkiewicz. W. POL.

Strajki w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opublikował najnowsze dane, dotyczące strajków w Polsce. W okresie III kwartału 1936 r. zanotowano na terenie całego kraju 611 strajków, t. j. o 80 strajków mniej niż w poprzednim kwartale. Strajki objęły ogółem 3.887 zakładów pracy, liczba strajkujących wyniosła 111.473 osób, liczba straconych robotniczo-dni 607.945.

Z ogólnej liczby strajków przypada na rolnictwo 47, na górnictwo 24, na przemysł mineralny 79, metalowy 56, włókienniczy 71, drzewny 58, spożywczy 40, odzieżowy 64, budowlany 125, handel 17, ponadto 4 strajki objęły więcej niż jedną gałąź pracy. Największa liczba zakładów pracy, objętych strajkami, przypada na przemysł odzieżowy, mianowicie 1.257 zakładów, największa liczba strajkujących w przemyśle budowlany — 28.509 osób, największa liczba straconych robotniczo-dni na przemysł włókienniczy 146.603.

Na 50-clu zdało 18-tu

Z Warszawy donoszą: W sądzie okręgowym zakończyły się w ub. tygodniu egzaminy na asesorskich sędziów. W r. b. wobec obostrzenia przepisów egzaminacyjnych większość kandydatów słała się... Z 50 osób, które przystąpiły do egzaminów, zdało 18!

W naturze nie ma przypadku

Wszystko jest oparte na pewnym porządku, na logice i jest skutkiem praw rozwojowych. — 10-lecie zgonu prof. Mendelejewa

Na ścianach wszystkich niemal szkół obok różnych map i wykresów wiszą zazwyczaj „Tablice pierwiastków chemicznych według układu prof. Mendelejewa”. Nazwisko to zna każdy uczeń z podręcznika chemii. Ale nie każdy może wie, że w tych dniach mija 30 lat od śmierci tego znakomitego uczonego, który na firmamencie nauki zabłysnął jako jedna z najpotężniejszych gwiazd.

Dymitry Iwanowicz Mendelejew przyszedł na świat w 1834 roku jako syn dyrektora gimnazjum w Tobolsku. Warunki domowe, w jakich się rozwijał, sprzyjały znakomicie jego wrodzonemu pędowi do nauki oraz kształtowaniu samodzielnego, silnego charakteru. Już jako dziecko wprawiał w wszystkich w zdumienie niebawale rozwiniętą pamięcią i ogromnymi zdolnościami arytmetycznymi. Poza tym odznaczał się wielką wrażliwością i temperamentem. Po ukończeniu gimnazjum, w szesnastym roku życia wstąpił na fizyko-matematyczny Wydział Głównego Instytutu Pedagogicznego w Petersburgu, gdzie zajął się studiami nad chemią, fizyką, mineralogią, matematyką, botaniką, zoologią i astronomią. Jako student, mając zaledwie lat 20, wydrukował swą pierwszą pracę naukową na temat chemicznego składu pewnych minerałów, czym zwrócił na siebie uwagę swych profesorów.

Po ukończeniu studiów zaniemógł jednak poważnie i musiał wyjechać na Krym, obejmując stanowisko nauczyciela gimnazjalnego, najpierw w Symfero-

polu potem w Odessie. W 1856 roku wraca do Petersburga, gdzie dzięki swym pracom zdobywa tytuł magistra, potem zaś doktora chemii. W trzydziście lat potem Mendelejew wydaje swe „Zasady chemii”, gdzie po raz pierwszy omawia stworzoną przez siebie tablicę pierwiastków, która rozślała jego imię po całym świecie.

Na pomysł rozklasyfikowania pierwiastków chemicznych Mendelejew wpadł jeszcze w okresie, gdy uczył chemii w gimnazjum. Już wtedy zwrócił on uwagę, że pewne cechy pierwiastków chemicznych powtarzają się, gdy się je uszereguje w zależności od ciężaru atomowego. Mendelejew dowiódł, że ta powtarzalność nie jest przypadkowa, lecz okresowa.

W twierdzeniu tym należy podziwiać nie tylko odwagę myśli, lecz również olbrzymi nakład pracy, jaki musiał odkryć to poprzedzić. Prawo swe Mendelejew wywiódł z olbrzymiego materiału, który musiał gruntownie przestudiować. Materiał ten posiadał niewątpliwie pewne braki, które dla innych, mniej odważnych, były przeszkodą nie do przezwyciężenia. Okazało się, że ciężar atomowy niektórych pierwiastków nie odpowiadał prawdzie, a poza tym ciężary całego szeregu pierwiastków były wogóle nieznanne. Ale wielki uczonec nie zatrzymał się przed tymi przeszkodami. Zmienił on mylnie określenie ciężaru atomowego niektórych pierwiastków, a co do pierwiastków przepowiedział nie tylko

ich ciężar atomowy, lecz również inne właściwości.

System periodyczny Mendelejewa spotkał się z początku z ostrym sprzeciwem poważnych chemików. Ale gdy w 1875, 79 i 86 wykryto trzy nowe pierwiastki, odpowiadające swymi właściwościami pierwiastkom chemicznym, przewidzianym przez Mendelejewa, system periodyczny znalazł swe całkowite potwierdzenie i zdobył uznanie na całym świecie.

Mendelejew starał się zawsze nagiąć naukę do celów praktycznych. Interesowała go sprawa wydobywania i rafinerii ropy. W tym celu odbywał długie i żmudne podróże po Pensylwanii oraz po Kaukazie. Rezultatem tych podróży były cenne prace naukowe na temat praktycznych sposobów wydobywania ropy i zamiany jej na naftę.

Na temat węgla prof. Mendelejew wygłosił między innymi następującą znamienitą uwagę:

— Z czasem przyjdzie niewątpliwie taka epoka, gdy nie będzie się wydobywać węgla na zewnątrz, lecz już w ziemi przy pomocy specjalnych przyrządów będzie się zamieniało węgiel na płynące gazy, które poprzez rury przedostaną się do miejsc najdalej od kopalni położonych.

Już tych kilka przykładów wskazuje jak wszechstronne były zainteresowania naukowe Mendelejewa, znanego głównie ze swych odkryć na polu chemii i fizyki. Nie od rzeczy będzie więc przy tej okazji wspomnieć, że Mendelejew był również pierwszym projektodawcą podróży do stratosfery w hermetycznie zamkniętej gondoli. Projekt ten znakomity uczonec przedstawił na zgromadzeniu Rosyjskiego Towarzystwa Naukowego w 1875 roku, a więc na 56 lat przed Picardem! Za pierwsze udane próby w dziedzinie żeglugi powietrznej Mendelejew zyskał dyplom francuskiego naukowego towarzystwa, popierającego prace na tym polu.

Mimo tych wielkich zasług, gdy w 1890 roku Mendelejew ośmielił się stanąć w obronie studentów, walczących o swe prawa, władze carskie pozbawiły go katedry...

Dzisiaj z racji 30-lecia zgonu wielkiego uczonego wszystkie organizacje naukowe czczą jego pamięć, zasylając przy tej okazji dowody uznania dla prof. Mendelejewa na ręce jego małżonki, która żyje jeszcze, liczy obecnie 75 lat i mieszka w domu uczonych, niezdołnych do pracy. Jej ulubionym zajęciem, podobnie jak za życia męża, jest w dalszym ciągu malarstwo. Przed kilku laty uczeni angielscy w uznaniu zasług jej męża, zaofiarowali jej dożywotnią pensję, lecz żona znakomitego profesora odmówiła, oświadczając, że ma być zabezpieczony... (lu).

Jutro! Jeszcze dziś kup los u Wolanowa Piotrkowska 11 i Piotrkowska 72

Tytuł: lekarz-dentysta dla absolwentów Akademii Stomatologicznej

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego załatwiło odmownie sprawę przywrócenia tytułu lekarza-stomatologa absolwentom Akademii Stomatologicznej, ustanawiając z powrotem poprzedni tytuł naukowy — lekarza-dentysty.

Ministerstwo stało na stanowisku, że czasowe wydawanie przez Akademię tytułu lekarza-stomatologa nie było do statecznie uzasadnione prawnie, w związku z czym tytuł został cofnięty.

Obecnie wyższym stopniem naukowym będzie tytuł doktora.

Strajkujący studenci Akademii Stomatologicznej odbyli jeszcze wczoraj wieczorem olbrzymi wiec, na którym uchwalono domagać się utrzymania tytułu lekarza-stomatologa. Rezolucję tę wręczono rektorowi prof. Modrakowskiemu, który udał się do ministra prof. Świętosławskiego, nie został jednak przyjęty.

Nie jest wyłączone, że zgodnie z poprzednimi oświadczeniami, studenci przerywają zupełnie studia w Akademii.

Zdradzony mąż rzucił się pod pociąg Desperata nie udało się uratować. — Ostatni list napisany przed śmiercią

Warszawa, 16 lutego. W dniu wczorajszym pod pędzącą torpedę w pobliżu Dworca Zachodniego rzucił się jakiś mężczyzna. Poniósł on śmierć na miejscu.

Dochodzenia wykazały, że samobójcą jest mieszkaniec Łodzi, 27-letni biuralista, Hepner (Lipowa 6). Przyczyną roz-

paczliwego kroku był rozstrój nerwowy. Dochodzenia wykazały, że Hepner był żonaty, jednak nie żył z żoną w zgodzie. Ostatnio Hepner stwierdził, że żona go zdradza.

Oburzony z tego powodu pojechał do Warszawy, gdzie mieszkają jego rodzice i po krótkim pobycie u nich opuścił mie-

szkanie, udając się na dworzec kolejowy gdzie rzucił się pod koła wagonu.

W kieszeni marynarki Hepnera znaleziono list, w którym samobójca stwierdza, że odbiera sobie życie z powodu zdrady żony.

Gwiazda gwiazd Marta Eggert-Kiepurowa oraz niezrównany PHILIP HOLMES w najlepszym filmie sezonu „CZARUJĄCE OCZY” Wkrótce w „GRAND-KINIE”

Dyżury aptek Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielowicz — Stary Rynek 9, T. Stanjelewicz — Pomorska 91, A. Borkowski — Zawadzka 45, B. Giuchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska 307.

Tylko 3 dni gościnnych występów WARSZAWSKIEGO TEATRU 13 RZĘDÓW W TEATRZE POLSKIM Andrzejewska, Lawiński, Krukowski, TOM i inni w znakomitej satyrze „CO WOLNO WOJEWODZIE” plóra Minkiewicza i Karpitńskiego.

Zabił oica, skaleczyła ojczyma

Dwie sprawy na tle tragicznych warunków rodzinnych. — Oskarżeni są: 17-letni chłopiec i 17-letnia dziewczyna

Przed rozprawą przeciwko 17-letniemu Eugeniuszowi Kubercie, oskarżonemu o zabójstwo w afekcie, woźny sądowy z niemałym wysiłkiem wnosi na salę i ustawa na stole dowód rzeczowy: szynę kolejową, długości mniej więcej metra. — Obok tego wielkiego i ciężkiego dowodu układa woźny na stole sędziowskim drugi dowód rzeczowy, pod względem wymiarów i wagi, będący odwrotnością pierwszego: brzytwę. Tą brzytwą i tą szyną zabił oskarżony podówczas jeszcze 16-letni chłopak, swego rodzinnego ojca. Rzecz działa się 16 sierpnia r. ub. w Placach-Stokach, przedmieściu Łodzi.

Eugeniusz Kubera, odpowiadający za zbrodnię ojocobójstwa jest nikłym, trochę zgarbionym blondynem, o wynędzniałej twarzy.

Przed kilku miesiącami sąd okręgowy rozpatrywał niemal identyczną sprawę. Młody chłopiec zastrzelił ojca. W obu tych sprawach to jest identyczne: ociec znął się nad matką, syn odgrażał się ojcu, odbierał od niego ciężki i nawet okaleczenia, aż wreszcie podczas wielkiej awantury, kiedy ojciec gonił matkę, która się skryła u sąsiadów — dopadł go oskarżony i zabił.

Stefan Kubera (ojciec) tak się owego dnia awanturował, że żona uciekła do sąsiadów Frankowskich. Pobiegli za nią: mąż-tyran i syn-obrońca. Po chwili Frankowski usłyszał jakby rżenie w sieni swego domu.

Frankowski wyszedł z izby i ujrzał

Kubercę, leżącego na podłodze i ciężko krwawiącego z rany w gardle. Eugeniusz Kubera — oskarżony — wyjaśnił, że ojciec sam się zranił brzytwą, którą mu odebrał.

Frankowski na chwile wrócił znów do mieszkania i po chwili usłyszał głucho łoskot w sieni. Gdy przerażony, wybiegł z domu znów do sieni, ujrzał, że Kubera ma strasznie poranioną głowę i twarz. Obok leżała szyna. Potem oskarżony wywlókł ojca za nogę z sieni i, złorzecząc mu, pozostawił ranego, a sam zajął się matką.

Lekarz pogotowia skierował strasznie ranego do szpitala. Nazajutrz Kubera zmarł. Lekarz sądowy orzekł, że zgon na stał się następstwem uderzenia głową i ciężkim narządkiem w głowę, które spowodowało złamanie podstawy czaszki.

Tak się przedstawia sprawa młodocianego Kubercy w świetle aktu oskarżenia.

Obronca wniósł o odroczenie sprawy i powołanie dodatkowych świadków, których, wskutek nieformalnie zgłoszonego przez samego oskarżonego podania, sąd załączyć do listy dowodów nie mógł.

Rozprawa została odroczone.

Wokanda przewidywała 3-ch świadków: poszkodowanego, jego żonę Mariannę i syna Marianny, a brata oskarżonej — Winicjusza Jarzembkiego.

Winicjusz i Ligia byli dziećmi z pierwszego małżeństwa obecnie Kowalskiej.

Gdy Kowalska była Jarzembką i gdy żyła ze swym pierwszym mężem, musiała się jej lepiej powodzić, niż za drugim. Świadczą o tym do pewnego stopnia choćby imiona dzieci, wzięte żywcem z „Quo Vadis?” Świadczy miły wygląd rodzeństwa i ich rzutujące się w oczy dobre wychowanie.

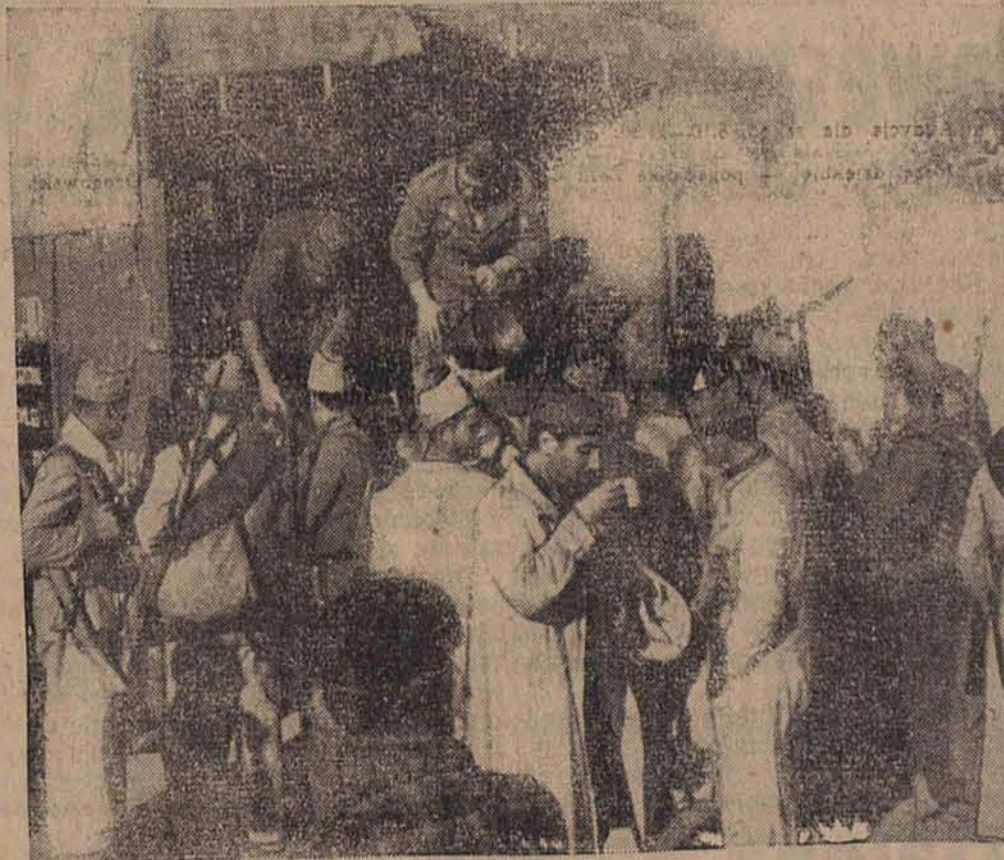
Z Kowalskim było inaczej. Upijał się, awanturował w domu i, gdy 10 lipca nie chcieli go domownicy pijanego wpuścić, próbował wejść oknem. Wtedy właśnie Ligia Jarzembka chlusnęła mu w twarz kwasem solnym.

Kowalski widzi, ale bardzo źle. Poszkodowany miał przybyć na rozprawę z więzienia. Podczas, gdy żona, zmuszona opilstwem męża, zabrała się do pracy jako służąca — Kowalski sprowadzał do domu na noc kobiety, z którymi obcował w oczach nieletnich dzieci. Został za to skazany na 8 miesięcy więzienia i karę tę obecnie odsiadyje.

Kowalski przebywa w szpitalu, gdyż cierpi dalej na poparzone przez pasierbicę oczy. W swej zawziętości i żądzy zemsty przeciwko dziewczynie posunął się tak daleko, że rozmyślnie nie chciał oczu leczyć, jak mu kazali lekarze, by je go urazy do sprawy pozostały poważniejszej i by tym mocniej obciążać dziewczynę. Z tych właśnie powodów miał się ostatnio dopiero postarać o przeniesienie do szpitala i jako cierpiący na oczy, nie został doprowadzony na rozprawę.

Obie te sprawy, oddające piekło, w jakie się nieraz przeobraża życie 10-dzinnie, obie zupełnie podobne i w dodatku przeciwko nieletnim, zostały — jak wspominaliśmy — odroczone. (I)

Z terenu walk w Hiszpanii



Po zdobyciu Malagi wojska powstańcze ruszyły w kierunku Walencji. Na całym froncie trwają zaciekle walki. Ilustracja przedstawia kuchnię polową w chwili wzdawania posiłku żołnierzom.

R. Nutkiewicz skazany na 4 tygodnie aresztu i 200 zł. grzywny

Przed wyborami do rady miejskiej ukazała się ulotka komitetu wyborczego „Bundu”, nawołująca Żydów do udziału w wyborach i zapowiadająca reakcję na wszelkie próby teroru wobec wyborców Żydów.

Ulotka ta została przez władze administracyjne skonfiskowana, a odpowiedzialny za nią radny miasta i przewodniczący komitetu wyborczego „Bundu” S. Nutkiewicz, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i skazany przez sąd grodzki na 4 tygodnie aresztu i 200 zł. grzywny, z zawieszeniem wykonania kary.

Od tego wyroku skazany odwołał się do sądu okręgowego. Rozprawa odbyła się w dniu wczorajszym i zakończyła się wyrokiem, zatwierdzającym wyrok pierwszej instancji. (I)

Wielka afera w Warszawie

Na ławie oskarżonych zasiądzie 19 osób z dyrektorem Polsko-Belgijskiego Towarzystwa na czele. — Do sprawy powołano 120 świadków

Warszawa, 16 lutego.

Na dzień 6 kwietnia wyznaczony został wielki proces o dostarczenie niezdatnych do użytku podkładów kolejowych i przekupywanie urzędników.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 19 osób z dyrektorem Jacobinim z Polsko-Belgijskiego Towarzystwa Impregnacji Drzewa. Obecnie kancelaria VIII wy-

działu karnego sądu okręgowego rozpoczęła wysyłkę wezwań świadkom i biegłym.

Między innymi zeznawać będą jako świadkowie dwaj dyrektorzy tego towarzystwa z Antwerpji Artur de Pront i Antoni Genot. Poza tym sąd przesłucha szereg wyższych urzędników kolejowych, byłego wiceministra komuni-

kacji Eberharta, dyrektora PKP. Józefa Mrozowskiego i jego zastępcę.

Ogółem wezwano do rozprawy 120 świadków.

W charakterze biegłych będzie zeznawać 7 specjalistów w dziedzinie podkładów kolejowych z profesorem Politechniki Łwowskiej, dr. inż. Pilarzem na czele.

SALA FILHARMONII
 telef. 213-84
KONCERT
 DZIŚ, o godz. 8.30 wiecz.
 murzawskiego śpiewaka operowego

JULES BLEDSOE baryton światowej sławy.
Wieczór Tańców Hiszpańskich
 JUTRO, dnia 18 lutego r. b. o godz. 8.30 wiecz.
 Wystąpi słynna tancerka hiszpańska NATI MORALES z współudziałem hiszpańskiego gitarzysty-wirtuoza Francisco Gil-Gradoli.
 Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Dwa włamania

na ul. Limanowskiego—do składu win i do mieszkania

Włamywacze nocy wczorajszej ugodzili sobie ulicę Limanowskiego, gdzie w dwóch domach Nr. 26 i 36 dokonali poważniejszych kradzieży.

Przez otwór w ścianie od strony bramy dostali się nad ranem złoczyńcy do składu win i wódek Oskara Jessego przy ul. Limanowskiego 36, skąd skradli znaczną partię spirytualii i uszli z łupem przez nikogo nie zaniepokojeni.

Kradzież została spostrzeżona o godzinie 5-ej przez dozorcę. Straty wyniosły około 1000 zł.

Drugim poszkodowanym jest kupiec Jakub Szpicer. Złodzieje skorzystali z nieobecności domowników, którzy bawili na weselu i splądrowali dokładnie mieszkanie, wynosząc co cenniejsze przedmioty wartości ponad 2.000 zł.

Władze poszukują sprawców obu włamań. (I)

Obława na przedmieściach

Zatrzymano kilkanaście osób

Nocy wczorajszej dokonała brygada lotna wydziału śledczego obławy w dzielnicach chojeńskiej i bałuckiej miasta, w poszukiwaniu ukrywających się przestępców, złodziei, dotąd nieujętych i t.d.

Zatrzymano kilkanaście osób. Śród nich na ul. Rzgowskiej ujęty został uciekający się i skazany na karę więzienia złodziej Jakub Lewandowski, a także — Majer Rozenblum, zbiegły z aresztu. Ponadto aresztowani zostali trzech rzeźmieszkowie, zdawna poszukiwani przez władze.

Zarzymany po wylegimowaniu w większości, zwolniono. Aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych. (I)

Zjazd przedstawicieli gmin wiejskich

Dnia 22 b. m. w sali rady miejskiej m. Łodzi odbędzie się wojewódzki zjazd przedstawicieli gmin, celem omówienia szeregu aktualnych spraw.

W obradach wezmą udział przedstawiciele 232 gmin województwa łódzkiego.

Zjazd ten budzi wielkie zainteresowanie, a to z tego względu, że omówiona ma być na nim m. in. także sprawa prezesa zarządu głównego związku gmin wiejskich, dr. Karola Polakiewicza, któremu na ostatnim zjeździe w Warszawie wyrażono votum nieufności. (k)

Ukarani przez starostwo

Przed referatem karnym starostwa grodzkiego odpowiadało wczoraj kilka osób za rozmaite przekroczenia.

Zygmunt Kuczyński (Antoniów Stok) skazany został na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu za to, że zamierzał okraść mieszkanie jednego z lokatorów przy ul. Zachodniej 52.

Eliom Serejski, administrator domu przy ul. Anstadta 3 ukarany został 3-dniowym aresztem za nie usunięcie śniegu z terenu posesji.

Henoch Tempelhoff, doręcznik (Rybna 20) skazany został na 3 tygodnie aresztu za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym. (k)

Dwa małe pożary

Wczoraj wyjeżdżała straż ogniowa dwukrotnie do pożarów w centrum miasta.

O godzinie 11.15 przed południem w murowanym parterowym budynku fabrycznym przy ul. Wólczańskiej 51, strasnym, od zatarcia w łóżysku, zapalił się krosno. 6 i 7 pluton straży ugasił ogień po niespełna półgodzinnej pracy. Straty są nieznane.

Drugi pożar wybuchł o godzinie 1 po południu w domu przy ul. Narutowicza 6, gdzie zapalił się sadze w komisie przy ogniu. 6 pluton straży ugasił go po kwadransie pracy. (I)

Echa mowy Hitlera

Ekonomiści słyszą dzisiaj wszędzie gorzkie słowa. W ostatniej swej wielkiej mowie (tej jej części nasza prasa nie powtarzała) czynił Hitler również wymówki ekonomice i ekonomistom. Zarzuty sprowadzają się do tego, że nauki ekonomistów zawierają bądź truizmy, bądź cierpią na zaślepienie wyrażające się w uznawaniu form historyczn. gospodarstwa za niezmiennie. Nie tylko nauka ekonomiki oberwała od Hitlera. Także finansjera światowa usłyszała wiele zarzutów. Hitler stwierdził mianowicie, że, o ile chodzi o gospodarcze stosunki międzynarodowe, pożyteczna jest tylko wymiana towarowa.

A contrario — na co w świecie zwrócono uwagę — oznacza to odmowę kredytowi finansowemu pozytywnej roli gospodarce. Tylko handel miałby według takiej koncepcji tę rolę spełniać.

Można się w tym łatwo dopatrzeć wyniku starań Schachta o pożyczki. Jak wiadomo starania takie były czynione i nie odniosły dotąd skutku. Niemcy mawiają w takich razach — „cnota z musu“ („aus der Not eine Tugend“). — Tak zdaje się, należy rozumieć motywy twierdzeń Hitlera.

Ne wymagają zdaje się poważnej obrony korzyści wynikające z przepływu kapitałów z krajów wysokiej ich akumulacji do krajów ich braku — dla umożliwienia realizacji zadań jakimby dane społeczeństwo w danym pokoleniu własnymi środkami nie mogło podołać. Ten trud polemiczny, którego podjęły się zresztą niektóre pisma gospodarcze w świecie, wydaje się jałowy i niepotrzebny. Raczej chodzi o inną stronę — bardziej praktyczną całego zagadnienia. Kanclerz Hitler zmuszony jest, jak się zdaje, uwierzyć że finansjera międzynarodowa nie zechce finansować „konjunktury zbrojeniowej“ Niemiec. Coprawda dla konjunktury tej pracują już miliardy pożyczone od zagranicy przedtem, zainwestowane, zamrożone i niezapłacone. Ale a la longue może być dużo gorzej. Kto wie, czy nie wypadnie przejść do rozprawy w takich razach teorii o powstawaniu kapitałów z niczego.

Z tego, co powiedzieliśmy, widać, że Hitler wyraźnie obraził się na finanse międzynarodowe. Historia uczy jednak, że takie obrażenie się naogół nie wychodziło na dobre meżom stanu.

az.

Upadłości i nadzory

Na ostatniej sesji sądu handlowego rozpoznawane były wnioski sędziego komisarza i syndyka masy upadłości firmy „Józef Kleiner“ o umorzeniu postępowania, wobec zupełnego braku zainteresowania upadłością ze strony wierzycieli oraz z braku funduszy na dalsze prowadzenie upadłości.

Sąd przychylił się do ich wniosków i umorzył postępowanie w powyższej sprawie.

Na tej sesji rozpoznawane było sprawozdanie nadzorca w sprawie firmy „Młyn Parowy Inzelsztalowie i Plus“ w Łęczycy.

W sprawozdaniu tym nadzorca komunikuje sądowi: iż przedsiębiorstwo firmy jest nieczynne, robotnicy zwolnieni zostali jeszcze w grudniu ub. roku, zatrzymano tylko 3-ch pracowników fizycznych, jako nieodzownych.

Ustalono do uregulowania wierzytelności wynoszą kwotę 186.678,95 zł., pokrycie zaś, po odliczeniu należności uprzywilejowanych wyniosło zł. 91330,26.

Przyczyną upadku firmy były, zdaniem nadzorca sądowego straty, poniesione na eksport.

Firma wykonała około 70 proc. zawartych umów, wskutek zaś wyższości cen poniosła straty około 100.000 zł. Straty te powstały głównie z powodu braku odpowiedniego kapitału obrotowego.

Dla prawidłowego wykonania zobowiązań, wynikających z ewentualnego układu, nadzorca sądowy uważa za nieodzowne uruchomienie eksportu, a nawet uruchomienie i młyna, tym więcej, że zdaniem nadzorca sądowego koniunktura handlowa jest w tej chwili sprzyjająca.

Sąd przyjął do wiadomości powyższe sprawozdanie nadzorca.

Porozumienie handlowe czechosłowacko-niemieckie.

Podpisano w Pradze porozumienie handlowe czechosłowacko-niemieckie, przewidujące zwiększenie dotychczasowych obrotów handlowych między obu państwami o 10 proc.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI

zostanie wkrótce podpisany. — Niemcy uzyskały dalsze ulgi celne na swe produkty przemysłowe

Polsko - niemiecki układ handlowy i płatniczy, parafowany w Warszawie w dniu 13 lutego z ważnością do końca 1938 r., ma być podpisany w ciągu bieżącego tygodnia.

W Berlinie rozpoczynają się rozmowy polskich i niemieckich przedstawicieli grup przemysłowych, celem wyjaśnienia niektórych spraw dotyczących produkcji w obrotach polsko - niemieckim w ramach tego układu.

W nadchodzący czwartek, nastąpi w Berlinie spotkanie obu rządowych komisji kontroli obrotu handlowego polsko - niemieckiego, celem ustalenia kontyngentów eksportowych na okres 3 miesięcy, tj. marzec, kwiecień i maj.

Lista kontyngentów na ten okres będzie przystosowana do sezonowych potrzeb eksportowych rolnictwa, jakie wystąpią w tym okresie.

Plan kontyngentowy utrzymany został w sumie globalnej na poziomie wysokości z r. ub., natomiast przeprowadzone zmiany w samym układzie kontyngentów. Zmiany te uwzględniły zmiany obu stron. Jak słychać, wysunięty przez stronę polską postulat, aby na liście kontyngentów znalazły się obok głównych produktów rolnych, także i produkty uboczne, co zostało przez stronę niemiecką częściowo uwzględnione.

Obie strony przyznały sobie nowe ulgi celne poza obowiązującymi ulgami. Niemcy uzyskały ulgi celne na produkty przemysłu i m. in. niektóre zabawki, ulgi zaś dla strony polskiej dotyczą głównie produktów rolnych. Sprawa terminu kredytowego obrotów polsko - niemieckich nie uległa w zasadzie zmianie, jednakże sam tekst zawarcia układu na okres 2-letni przyczyni się w tej mierze do ustabilizowania stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami.

Zwyżka cen trykotaży

Sezon letni zapowiada się pomyślnie

Produkcja trykotaży na sezon letni natrafia na pewne trudności ze względu na dający się w pewnej mierze obecnie odczuć na rynku łódzkim brak przędzy trykotażowej, a mianowicie numerów 20/1 i 24/11. Szczególnie brak cienkiej przędzy trykotażowej importowanej z Egiptu, co pozostaje w związku z ograniczonymi ostatnio kontyngentami na przywóz zagranicznej przędzy.

Narazie zbyt artykułów trykotażowych nie jest duży. Właściwy sezon w tej branży rozpoczyna się dopiero w pierwszej połowie marca. Przewiduje się, iż sezon letni w branży trykotażowej będzie pomyślny, na co wpłynie między innymi osłabienie konkurencji w przemyśle produkującym artykuły trykotażowe. O ile bowiem w sezonie zimowym większy przemysł odczuwał silnie konkurencję ze strony wytwórców drobniejszych oraz chałupnictwa,

o tyle obecnie wskutek produkcji na sezon letni lepszych gatunków trykotaży mniejszy przemysł oraz chałupnictwo, spowodu braku odpowiednich środków finansowych, jako konkurent prawie zupełnie odpadły.

Ceny trykotaży gorszych gatunków w porównaniu z rokiem ub. w analogicznym okresie uległy zwyżce o około 15 proc. Trykotaże lepszych gatunków zwyżkowały o 4—5 proc., a produkowane z przędzy sztuczno-jedwabnej, przynajmniej narazie utrzymują się w cenach na poziomie z roku ub.

Wyplacalność w branży trykotażowej jest dobra. Odbiorcy zasługujący na zaufanie otrzymują towar na otwarty rachunek, a następnie po mniej więcej 30 dniach kryją częściowo gotówką, a resztę weksłami z terminem od 30 do 60 dni. (y)

Inwestycje w przemyśle włókienniczym

objęły wszystkie działy, prócz tkactwa. — Modernizacja aparatu produkcyjnego

Poprawa koniunkturalna, wstępująca w życie gospodarczym, znajduje zazwyczaj swój pierwszy przejaw w zwiększeniu produkcji i zbytu. Kolejnym objawem poprawy jest następnie wzrost rentowności w przemyśle i handlu, pociągający za sobą zwiększenie inicjatywy w zakresie produkcji i wymiany, co się ostatecznie wyraża w powstawaniu nowych przedsiębiorstw, zniechęconych perspektywą rentownej pracy i w nowych inwestycjach.

Objawy poprawy gospodarczej są w przemyśle włókienniczym niewątpliwe. Jak się w obliczu tej poprawy przedstawia ruch inwestycyjny w przemyśle włókienniczym, czy polepszająca się sytuacja włókiennictwa pociągnęła już za sobą wzrost ruchu inwestycyjnego w tym dziale produkcji?

Jak wynika z uzyskanych przez nas informacji, pewne inwestycje zostały już przez włókiennictwo w okresie ostatniego roku poczynione, niemniej jednak ruch inwestycyjny w przemyśle włókienniczym nie przybrał jeszcze charakteru zjawiska o szerszym zakresie.

Na szerszą natomiast skalę występuje obecnie w włókiennictwie ruch renowacyjny, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, o ile się weźmie pod uwagę, że przemysł włókienniczy jeszcze przed kryzysem dysponował przeważnie dość zaniedbanym i w dużym stopniu starym aparatem produkcyjnym (tkactwo

bawelniane), który musiał w czasie kryzysu ulec dalszemu pogorszeniu.

Modernizacja starego aparatu produkcyjnego włókiennictwa dokonywana jest przeważnie przez miejscowe fabryki maszyn. Ruch modernizacyjny, o którym mówimy, objął przede wszystkim przemysł przedziałniczy, przedziałniczkoprzędny i odpadkowy.

Inwestycje w skracalnicztwie stosunkowo poważniejsze — dotyczy masy specjalnych i podyktowane są przez wymagania rynkowe. Jak wiadomo, okresie ostatnim modne są specjalne tkaniny fantazyjne damskie, do wyrobów których używa się specjalnie skracanej przędzy.

Poza tym większe rozmiary przybrały również inwestycje w przedziałnicztwie zgrzebny.

W latach 34—35 zakupy nowych maszyn były niewielkie, dopiero ostatni rok przyniósł większe ożywienie w tym kierunku. Objęciem inwestycji w przemyśle czosznictwie były przeważnie maszyny do wyrobu droższych, wysokich gatunków pończoch jedwabnych.

Ruch inwestycyjny w przemyśle włókienniczym nie objął dotąd prawie zupełnie przemysłu tkackiego, co jest objawem niepomyślnym, zwłaszcza, że starszych i stosunkowo najbardziej przestarzałych maszynach. Zupełny brak inwestycji w tkactwie świadczy skądinąd o gorszej pozycji koniunkturalnej tego działu wytwórczości.

Dalsza niżka walorów

Stabilizacyjna—445; Bank Polski 107—108

W dniu wczorajszym tendencja dla papierów wartościowych była w dalszym ciągu słabsza.

Z papierów procentowych złotych 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa niżce o 50 punktów, spadając do 64.50 w płaceniu, 65.50 w żądaniu. 3 procentowa pożyczka inwestycyjna II emisji niżkowała o 25 punktów do 65.25 w płaceniu, 66.25 w żądaniu.

Na łódzkim rynku prywatnym obracano 5 proc. łódzkimi listami zastawnymi serii XK po kursie 50 w płaceniu, 50.50 w żądaniu przy dostatecznej podaży. 4 proc. pożyczka konsolidacyjna w drobnych odcinkach obracano po kursie 49.75 w płaceniu, 50.25 w żądaniu, zaś 4 proc. pożyczka konsolidacyjną w grubszych odcinkach obracano po kursie 51.50 w płaceniu, 52 w żądaniu. Kurs 5 proc. pożyczki konwersyjnej wynosił 53 w płaceniu, 54 w żądaniu.

Z papierów procentowych dolarowych 7 proc. pożyczka stabilizacyjna znowu uległa niżce o 100 punktów, spadając do 455 w płaceniu, 447 w żądaniu, a 6 proc. pożyczka dolarowa niżkowała

tylko o 25 punktów, spadając do 62 w płaceniu, 63 w żądaniu. Na łódzkim rynku prywatnym 4 proc. pożyczką dolarową przy dostatecznej podaży obracano po kursie 48 w płaceniu, 48.75 w żądaniu. Kurs 8 proc. pożyczki Dillonowskiej wynosił 65—65.50.

Z papierów dywidendowych akcje Banku Polskiego znowu uległy niżce o 50 punktów, spadając do 107 w płaceniu, 108 w żądaniu. Również 50 punktową niżkę zanotowano dla Starachowic do 32. Natomiast Lilpopy uległy zwyżce o 10 punktów do 13.25, a Węgiel zwyżkował o 25 punktów, dochodząc do 18.75.

Dość poważną ostatnio niżką niektórych papierów wartościowych, jak np. 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, która w ciągu dwóch ostatnich dni niżkowała o 200 punktów, jak również akcji Banku Polskiego, które także uległy niżce w ciągu ostatnich dwóch dni o 200 punktów, tłumaczy się, jak się dowiadujemy ze sfer giełdowych realizacja zysków gwałtownych. Nie ulega wątpliwości, iż w ciągu najbliższych dni papiery te odzyskają stracony teren. (y)

PRODUKCJA SAMOCHODÓW NA ŚLĄSKU

Izba Rzemieślnicza w Katowicach w porozumieniu z gremiem rzemieślników - fachowców, którzy dawniej zatrudnieni byli na stanowiskach mechaników bądź majstrów, w przemyśle samochodowym niemieckim, francuskim i St. Zjednoczonych, opracowuje dane kalkulacyjne, dotyczące ewentualnej produkcji samochodów na Śląsku.

Produkcja objęta byłaby samochodami lekkiego, w tym celu utworzonoby odpowiedzialną spółkę, względnie spółdzielnię. W sprawie odbędzie się 20-go b. m. w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach konferencja przy udziale zainteresowanych czynników.

Giełda pieniężna

Warszawa, 16 lutego.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-walutowej w Warszawie tendencja dla dewizy mocniejsza, przy obrotach nieco zwiększo-Notowano: Amsterdam 289.20 (+10), Bruksela 89.20, Londyn 25.89, Mediolan 5.28,50, Nowy Jork-kabel 130.10 (+10), Paryż 24.63, Praga—Sztokholm 133.55, Zurych 120.50, Bank placil za: dolary amerykańskie 5.26,25, francuskie 24.55, szwajcarskie 120, belgijskie 129.45, duńskie 115.05, norweskie 132.90, litry włoskie—niemieckie 93.50, marki fińskie—AKCJE. Dla akcji tendencja była niejedno-Notowano: Bank Polski 108, Cukier 27.50, 18.50—19.00—18.75, Lillipoy 13.25, Nor-36 (+100), Ostrowieckie 27, Starachowi-32.5—32.00.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów Notowano: tendencja była zwykła. Noto-4 proc. dolar, 48, 3 proc. inwest. I em-83 (+100), II em. 65.50, seria 85.50, 50, 50 zł — 49.75, 5 proc. konwers. 54, 52.25, 6 proc. dolarowa — 63, 445 (200), kupon bieżący na 16.11, 54 i pół proc. ziemskie 49.50, 4 i pół proc. (25), po 1.000 zł — 55.75, 6 proc. oblig-200, 6 proc. Warszawa nowe 62.50, Tranzakcje dokonane 6 proc. obligacje m. Warszawy 58.50, 8 proc. dillonowska — 65.00, 56.50, 7 proc. warszawska 56.25—

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łódzce Notowano: dolarówka 48.25—48.00, poz. sta-65.25—65.00, poz. inwestycyjna II em. 65.50, Bank Polski 110.00 — 109.00 Siła 100 bez kuponu za 1935 i 1936 r. Ten-50 niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W ŁÓDZKI.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-walutowej Notowano: żyto I gat. 24.25—24.50, II gat. 23.75—24.00, pszenica 29.75—30.00, pszenka 29.50—29.75, jęczmień prze-22.00—23.50, jęczmień browar. 26.00—27.00, owsa 20.50—20.75, mąka żytnia I gat. 35.50, mąka żytnia II gat. 33.50—34.00, mąka pszena 45.50—47.50, otręby żytnie 15.75—16.00, otręby psz. 16.25—16.50, rzepak 61.00—62.00, groch 23.00—24.00, groch Victoria 27.00—30.00, fasola 5.00—5.50. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork. Loco 13.15, marzec 12.65—12.85, kwiecień 12.58, maj 12.50, czerwiec 12.42, lipiec 12.33—34, sierpień 12.19, wrzesień 12.05, październik 11.91, listopad 11.88, grudzień 11.85.

Nowy Orlean. Loco 13.00, marzec 12.55—12.75, kwiecień 12.31, październik 11.88, gru-11.91.

Liverpool. Loco 7.22, luty 6.96, marzec 6.92, kwiecień 6.96, maj 6.96, czerwiec 6.94, lipiec 6.59, sierpień 6.76, wrzesień 6.66, paździer-6.55, listopad 6.55, grudzień 6.54, stycz-6.45, marzec 6.52, kwiecień 6.50.

Egipska. Sakell. Loco 9.77, marzec 9.25—9.55, lipiec 9.55, październik 9.55.

Upper. Loco 8.03, marzec 7.85, maj 7.89, lipiec 7.92, październik 7.92, listopad 7.56, sty-7.56.

Brema. Loco 15.15, marzec 12.82, maj 13.06, lipiec 13.18, październik 13.07, grudzień 13.05.

Jagoda aresztowany na rozkaz Stalina

B. szefowi G.P.U. zarzucają ukrywanie trockistów. — Gdzie znajduje się marszałek Tuchaczewski

Nowe sensacyjne aresztowania w Charkowie

Jedno z pism zagranicznych podaje następujące sensacyjne wieści z Moskwy:

Aresztowanie Jagody wywołało w całym ZSSR ogromne wrażenie. Natomiast w kołach partyjnych fakt ten nikt nie zaskoczył. Już w okresie dyskusjonowania Jagody, który do niedawna zajmował stanowisko naczelne w GPU, liczono się z jego aresztowaniem w związku z zarzucaniem mu brakiem energii przy tępieniu trockistów i niedostatecznym przygotowaniem środków ostrożności, wskutek czego doszło do bójstwa Kirowa. Na jego niekorzyść przemawia również fakt, że wkręcał tajnej organizacji spiskowców antystalinowskich dokonał nie on, lecz Jeżow, obecny jego następca w GPU.

przestano na aresztowaniu samego Jagody. Z prowincji sowieckiej również nadchodzą alarmujące wieści o masowych aresztowaniach wśród członków partii i starych bolszewików. Najbardziej sensacyjny charakter posiadają liczne aresztowania w Charkowie, gdzie za kratami znaleźli się już trzej sekretarze charkowskiego komitetu rejonowego, posadzeni o udział w spisku przeciwko Stalinowi.

misarzem armii czerwonej Hamarnikiem, zamierzał popełnić samobójstwo. Według innej wersji Tuchaczewski go zesłano na Sybir za to, iż stanął on w obronie aresztowanych oficerów czerwonej armii, wobec czego dalszy jego kontakt z armią uznano za niemożliwy.

Fermenty w czerwonej armii skłoniły podobno Stalina do nadania Woroszyłowowi daleko idących pełnomocnictw w kierunku oczyszczenia wojska od niepożądanych elementów.

Wedle kursujących pogłosek aresztowanie Jagody nastąpiło na osobiste zlecenie Stalina. Między innymi byłemu szefowi GPU zarzuca się ukrywanie trockistów. Wraz z Jagodą aresztowano dwóch innych urzędników, zajmujących wysokie stanowiska w GPU.

Aresztowano również redaktorów pism charkowskich, znanych działaczy partyjnych: Willńskiego, Huchaja, Nudelmana, członka centralnego komitetu wykonawczego ukraińskiej kompartii Muzulbama oraz kierowników charkowskiej dyrekcji kolejowej — Zorina i Rajsona.

Million bezrobotnych w Kanadzie

Montreal, 16 lutego.

[Pat] — Mimo powracających powoli „dobrych czasów”, liczba pobierających zasiłki nie maleje. W dniu 1 września 1936 r. korzystało z zasiłków w Kanadzie 959.458 osób. W latach poprzednich z zasiłków korzystało w roku 1935 — 851.921, w r. 1934 — 924.430, w r. 1933 — 953.458 osób, w r. 1936 były w Kanadzie 1494 urzędy, wypłacające zapomogi bezrobotnym.

Z powyższego widać, że około 10 proc. ludności Kanady stanowią bezrobotni i ich rodziny.

W moskiewskich kołach politycznych opowiadają sobie na ucho, że ostatnie sensacyjne aresztowania wywołane zostały głównie obawą, jakoby uzbrojone od stóp do głowy GPU mogło zagrażać władzy sowieckiej i w razie jakiegokolwiek konfliktu nie zrezygnowałoby bez krwawej walki ze swej potężnej roli, jaką odegrało przy powstaniu państwa sowieckiego.

Niesprawdzone dotąd pogłoski krążą na temat nieznanego losu Tuchaczewskiego. Powiadają, że marszałek Tuchaczewski, przeżywający obecnie rzekomo na Kaukazie w celach wypoczynkowych, do Moskwy już nie wrócił. Krąży również charakterystyczna pogłoska jakoby Tuchaczewski po rozmowie z ko-

Skrzynka do listów

Do Redakcji Dziennika „Republika” w Łodzi.

Na podstawie przepisów prasowych prosimy umieścić w piśmie WPanów następujące sprostowanie:

- 1) Nieprawda jest, że w naszych zakładach przemysłowych wynikł zatarg na tle zamierzonej redukcji plac robotniczych w niektórych działach produkcji; prawdą natomiast jest, że firma nasza nie zamierza przystąpić do redukcji plac robotniczych, wobec czego też nie mógł z tego powodu powstać żaden zatarg z robotnikami.
- 2) Nieprawda jest, że związki zawodowe podjęły w tej sprawie interwencję; prawdą natomiast jest, że żadnej interwencji ze strony związków zawodowych nie było.

Z poważaniem
Manufaktura Bawelniana
E. EISENBRAUN,
Spółka Akcyjna

Włochy za restauracją monarchii w Austrii

Kanclerz Schuschnigg jedzie do Rzymu

WIEDEN, 16 lutego.

(PAT) W pierwszych dniach marca, po wizycie von Neuratha w Wiedniu, ma wyjechać do Rzymu kanclerz Schuschnigg. Według wersji oficjalnych, wizyta ta wynika z dodatkowej klauzuli z r. 1936 do protokołów rzymskich, która przewiduje periodyczne konferencje ministrów spraw zagr. państw sygnatariuszy tych protokołów. W kołach poinformowanych przypominają brzemiennej w skutki zeszłoroczną podróż kanclerza Schuschnigga do Rocca de la Caminata i ze względu na szereg pro-

blematów, które niewątpliwie będą poruszone w Rzymie, przywiązują wielką wagę do zapowiedzianej obecnie podróży.

RZYM, 16 lutego.

(PAT) W związku z pogłoskami w sprawie restauracji Habsburgów, włoskie koła nieoficjalnie zaznaczają, że sprawa Habsburgów traktowana jest we Włoszech jako zagadnienie wewnętrzno-austriackie, które nie powinno wpłynąć na przyjazny charakter stosunków włosko-austriackich i włosko-niemieckich.

Rozmowa z reżyserem J. Bujańskim



Znaczne zainteresowanie w kołach teatralnych wywołała zapowiedź amerykańskiej, która ostatnio znowu nabiera wybitnych cech aktualności, ze względu na żywiołowy wylew Missisipi.

Z tej okazji odbywamy rozmowę z reżyserem sztuki p. dr. Jerzym Bujańskim, kierownikiem literackim i reżyse-

rem słuchowisk łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia, którego pamiętamy z pracy reżyserskiej w Teatrze Miejskim w sztukach „To więcej niż miłość”, „Trifika pani generałowej”, „Matura” i t. d.

— Przedewszystkim — zaczyna dr. Bujański — muszę się wypowiedzieć publiczności z pobudek, które mnie skłoniły do wystawienia „Powodzi”.

Zadecydowały tu dwa względy: frapująca, pełna możliwości teatralnych i inscenizacyjnych treść sztuki i wyjątkowo dobrze dopasowana obsada zśród czołowych sił Teatru Miejskiego.

„Powódź” uważam za sztukę o interesującej dynamice, dobrej konstrukcji, no i za sztukę aktualną — rzecz bowiem odbywa się nad Missisipi, bohaterowie sztuki „przeżywiają” katastrofę powodzi.

Na tle tej akcji istotnej — rozgrywa się akcja wewnętrzna, stokroć może ciekawsza, mianowicie, zawsze emocjonujący proces obnażania instynktów, a więc odwieczne zagadnienie ludzi i ich masek. Sztuka ta ma zresztą bogatą i interesującą tradycje teatralną.

— Czy zna pan poprzednie realizacje sceniczne tego utworu — pytamy.

— Muszę podkreślić, że nigdy nie widziałem tej sztuki na scenie.

„Powódź” należy do „żelaznego” repertuaru Teatru Stanisławskiego w Moskwie. Stamtąd przywiózł ją w swoim

czasie do Polski i wystawił w Warszawie niedawno zmarły w Hollywood reżyser Ryszard Bolesławski, oraz w Łodzi przed laty Aleksander Zelwerowicz.

Ma ją też w swym stałym repertuarze i „Habima” Co do mojej koncepcji, to chciałbym oddać w inscenizacji zwarty szkic ludzkich namiętności, ujęty w formie dramatycznej o silnym jednak podkładzie satyrycznym.

Uważam, że sztuka daje dużo własnie materiału satyrycznego. Tu jeszcze jedna uwaga: mając tego rodzaju ogólne nastawienie reżyserskie, rozwijam, modyfikuję tę koncepcję na próbach, które uważam za właściwy teren pracy teatralnej. Nie uznaję bowiem teorytyzowania w teatrze, ani też nie pracuję reżysersko przy biurku; idę zawsze przeciw aktorom, których uważam za najbardziej dynamiczny element teatru.

Znam i planuję sobie w każdym akcie tylko właściwie jedną, zasadniczą sytuację, która jest niejako kluczem sytuacyjnym całego aktu.

Jeszcze dlatego skusiła mnie „Powódź”, że mogłem do współpracy pozyskać takich aktorów, jak Ankiewiczówna, Białoszczyńskiego, Winawera, Kondrata i Snaya. „Powódź” jest sztuką o dużych możliwościach aktorskich... — No i reżyserskich?

— A tak! „Powódź” grana musi być z temperamentem. Ma nerw. Będę się starał wydobyc podskórny, pulsujący mocno nurt dialogów i uwypuklić wyraziście wstrząsy. Sztuka ma za temat: żywioł. To wiele mówi. I obowiązuje,

Do Redakcji Ilustrowanej „Republiki” w Łodzi.

W związku z notatką w „Republice” Nr. 44 z dn. 13 lutego br. w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w mojej skrzeczalni przy ulicy Zachodniej Nr. 59, — niniejszym uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze sprostowania następującej treści:

Nieścista jest informacja o rzekomej zgodzie z mej strony przyjęcia wydalonych robotników oraz, że strajk trwał cztery dni.

Prawdą natomiast jest, że: 1) strajk okupacyjny trwał 7 dni; 2) prócz jednego gońca, żaden z zatrudnionych robotników i robotnic nie został wydalony, tym samym przyjęcie tychże do pracy jest bezprzedmiotowe;

3) wymówiony goniec do pracy nie powrócił.

Za łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania z góry uprzejmie dziękuję i kreślę się

Z poważaniem
Mechaniczna skrzeczalnia
M. RAJNGOLD.

„W. I. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 17 b. m. o godz. 9-ej wieczorem w lokalu własnym (Piotrkowska 86) odbędzie się herbata towarzyska, połączona z wykładem p. d-ra Filipa Friedmana p. t. „Próby rozwiązania kwestji żydowskiej na przestrzeni wieków”.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

